Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 186 (1612) ROK VI

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 6 LIPCA 1953 R.

WYDANIE ABCD

CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

Rozpoczęcie sesji naukowej PAN poświęconej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(f) 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie w Sali Kolumnowej Pałacu przy ul. Krakowskie Przedmieście, zorganizowana przez Polską Akademię Nauk sesja naukowa poświęcona Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W pracach sesji biorą udział członkowie Polskiej Akademii Nauk, wybitni przedstawiciele nauki prawa ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich w kraju, wybitni praktycy prawa oraz przedstawiciele młodzieży akademickiej — przodujący członkowie kół naukowych na wydziałach prawnych uniwersytetów i wyższych uczelni oraz słuchacze studiów magisterskich wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

Na sesję przybyli: zastępca Przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski, członek Rady Państwa Stefan Matuszewski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki, minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski oraz wiceminister Szkolnictwa Wyższego Osman Achmatowicz.

Prace sesji zagaił zastępca Przewodniczącego Rady Państwa członek Komitetu Nauk Prawnych PAN W. Barcikowski, który wskazał w swym przemówieniu, iż sesja naukowa poświęcona Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powinna wnieść poważny wkład do prac nad analizą przełomowego znaczenia naszej Konstytucji dla rozwoju nauki prawa oraz oddziaływania nadbudowy prawnej Państwa Ludowego w dziele umocnienia socjalistycznych stosunków ekonomicznych i społecznych.

Uczestnicy sesji wysłuchali referatu pt. „Własność społeczna w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“, opracowanego wspólnie przez: członka-korespondenta PAN, profesora Uniwersytetu Warszawskiego dr J. Wasilkowskiego, profesora Uniwersytetu Wrocławskiego — dr A. Chełmońskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego — dr K. Przybyłowskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego — dr S. Szera oraz dr J. Topińskiego, przewodniczącego Państwowej Komisji Arbitrażowej.

Pozostałą część pierwszego dnia prac sesji wypełniła dyskusja nad wygłoszonym referatem. (PAP)

Nowy rząd Węgierskiej Republiki Ludowej

(f) BUDAPESZT (PAP). W dniach 3 i 4 bm. odbyła się sesja Zgromadzenia Państwowego wybranego 17 maja br.

Na wniosek Węgierskiego Ludowego Frontu Niepodległości, wybrany został jednomyślnie przewodniczącym Zgromadzenia Państwowego Sandor Ronai. Jego zastępcami zostali wybrani Jozsef Mekis i Jozsef Nagy-Istek. Ponadto dokonano wyboru sekretarzy.

Następnie dokonano wyboru Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej w składzie zaproponowanym przez Front Ludowy. Przewodniczącym Prezydium został Istvan Dobi, zastępcami przewodniczącego — Jozsef Revai i Daniel Nagy, a sekretarzem — Ivan Darabos.

W dalszym ciągu obrad sesja zatwierdziła jednomyślnie projekt ustawy o zmianach w konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej. Zgodnie z wprowadzonymi zmianami następuje połączenie szeregu pokrewnych ministerstw. Utworzone zostają ministerstwa spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, obrony, finansów, sprawiedliwości, hutnictwa i przemysłu maszynowego, przemysłu ciężkiego, przemysłu lekkiego, handlu wewnętrznego i zagranicznego, przemysłu spożywczego, skupu, rolnictwa, budownictwa, łączności i transportu, kultury, oświaty, ochrony zdrowia.

Na sesji wybrano Radę Ministrów w składzie zaproponowanym przez Front Ludowy. Prezesem Rady Ministrów został Imre Nagy, pierwszym zastępcą prezesa Rady Ministrów i ministrem spraw wewnętrznych — Ernö Gerö, pierwszym zastępcą prezesa Rady Ministrów i ministrem rolnictwa — Andras Hegedius, ministrem spraw zagranicznych — Janos Baldocky.

Przemówienie w sprawie programu nowego rządu wygłosił premier Imre Nagy. Zgromadzenie Państwowe przerywało je wielokrotnie burzliwymi oklaskami. Następnie rozwinęła się dyskusja podczas której mówcy jednomyślnie zaaprobowali program nowego rządu.

Bezczelne wystąpienia Li Syn-mana

(f) PEKIN (PAP). W korespondencji z Kaesongu agencja Nowych Chin podkreśla, że bezczelność Li Syn-mana nie ma wprost granic. Według doniesień Associated Press, list Eisenhowera, wręczony Li Syn-manowi przez Robertsona, zawierał następujące „gwarancje“: 1) pakt wzajemnej obrony między USA a Li Syn-manem; 2) amerykańska pomoc gospodarcza i wojskowa dla Li Syn-mana; 3) zobowiązanie, że Stany Zjednoczone będą popierały Li Syn-mana na konferencji politycznej, która ma się odbyć po zawarciu rozejmu; 4) współpraca USA z Li Syn-manem w dziedzinie „pokojowego zjednoczenia“ Korei.

Po otrzymaniu tych dalekoidących „gwarancji“ amerykańskich w dniu 27 czerwca, Li Syn-man oświadczył Robertsonowi, że Eisenhower zadośćuczynił wszystkim jego żądaniom, jednakże nazajutrz Li Syn-man wystąpił z nowymi pretensjami. Domagał się on mianowicie przyrzeczenia, by Stany Zjednoczone podjęły znów razem z nim walkę o zjednoczenie Korei siłą, jeżeli konferencja polityczna w ciągu 90 dni nie zdoła doprowadzić do takiego zjednoczenia, jakiego życzy sobie on, Li Syn-man.

Tymczasem Li Syn-man za pośrednictwem swego ministra spraw zagranicznych oznajmił 1 lipca, że „zwątpił“ o możliwości pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej i że „jedynie środki militarne mogą doprowadzić do zjednoczenia Korei“.

O niebywałym rozzuchwaleniu Li Syn-mana świadczy również fakt, że w deklaracji złożonej korespondentowi dziennika londyńskiego „Daily Herald“ szef marionetkowego reżimu południowo-koreańskiego zaatakował Churchilla za „zniewagę“. Komentował on także z oburzeniem stanowisko Indii. Nie wystarcza mu nawet dotychczasowa pobłażliwość Amerykanów. W swym oświadczeniu dla wspomnianego korespondenta brytyjskiego Li Syn-man wytknął „błędy“ generałowi Clarkowi.

Tak więc — konkluduje agencja Nowych Chin — Li Syn-man uważa, że może robić i mówić, co mu się żywnie podoba. Jego bezczelność rośnie wobec pobłażliwego stanowiska Amerykanów.

Realizując zobowiązania lipcowe górnicy kopalń „Makoszowy“ i „Wieczorek“ przekraczają plany wydobycia

Budowniczowie Gdańska szybciej ukończą nowe osiedla mieszkaniowe

(f) Po podjęciu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 9 rocznicy Manifestu PKWN i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL, załogi kopalń śląskich przystąpiły do ich realizacji — do walki o nowe ponadplanowe tony węgla.

W realizacji zobowiązań odnosi sukcesy załoga kopalni „Makoszowy“, inicjatorka czynu lipcowego w przemyśle węglowym. Zgodnie z zobowiązaniem, załoga tej kopalni wykonała przedterminowo półroczny plan wydobycia, a plan miesięczny za czerwiec zrealizowała w 106,2 proc., uzyskując w tym okresie najwyższą wydajność w historii kopalni i przekraczając wydajność zaplanowaną o 3 proc.

W dużej mierze do sukcesu tego przyczyniły się oddziały VIII i IV, które wykonały już 60 proc. swych zobowiązań. Oddział VIII kierowany przez Jerzego Milera półroczne zadania wydobywcze wykonał już 15 czerwca br. i w dalszym ciągu utrzymuje przodującą pozycję wśród współzawodniczących. Obecnie oddział ten wykonuje w 111,2 proc. dzienne plany wydobycia. Na czoło współzawodniczących o tytuł najlepszego w czynie lipcowym wysunął się w tym oddziale filarowiec Wiktor Wróblewski. Realizując zobowiązanie lipcowe podniósł on dzienne wykonanie swojej normy ze 129 proc. do 150 proc.

W toku realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia znaczne osiągnięcia notują załogi oddziałów wydobywczych kopalni „Wieczorek“, które zadeklarowały wydobycie w lipcu br. 5 tys. ton węgla ponad plan. Największy sukces odniosła tu załoga oddziału III kierowana przez Józefa Bielickiego. Od chwili rozpoczęcia realizacji zobowiązań lipcowych załoga tego oddziału podniosła wydajność o 6 proc. i uzyskuje obecnie przeciętnie 110 proc. normy dziennej. Do sukcesu tego przyczynił się w głównej mierze socjalistyczny stosunek całej załogi oddziału do maszyn i urządzeń. Od chwili rozpoczęcia realizacji zobowiązań, na oddziale III nie było ani jednej awarii i nie stracono na przestoje z tego powodu ani jednej godziny. Duży wpływ na osiągnięcia oddziału III posiada odznaczony odznaką przodownika pracy filarowiec Henryk Kula, który podniósł wydajność w trakcie realizacji zobowiązań o 10 proc.

Aby szybciej rósł nowy Gdańsk

Liczne zobowiązania dla uczczenia 22 Lipca podjęli budowniczowie Gdańska. Realizacja tych zobowiązań przyspieszy zakończenie odbudowy Starego Gdańska oraz powstanie nowych, pięknych, socjalistycznych dzielnic.

M. in. wiele cennych zobowiązań podjęła i realizuje załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdańsku. W wyniku realizacji tych zobowiązań, dzięki podniesieniu wydajności pracy oraz polepszeniu jakości wykonywanych robót, załoga budowy domu akademickiego skróci termin oddania do użytku obiektu o kubaturze 16 tys. m sześc.

Na ulicy Kartuskiej, gdzie powstaje wielkie osiedle mieszkaniowe, jedna z załóg zobowiązała się oddać do użytku budynek na 22 lipca, tj. na 8 dni przed zaplanowanym terminem. Załoga innej budowy wykorzysta m. in. przy murowaniu wszystkie połówki i kawałki cegieł oraz wyeliminuje powstawanie stłuczek w czasie transportu wewnętrznego. Przyniesie to 10 tys. zaoszczędzonych cegieł.

Do czynu lipcowego włączył się również zespół pracowników Gdańskiego Biura Projektów Przemysłowych.

O zwiększenie produkcji pustaków

Załoga Sochaczewskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Boryszewie, która plan produkcji na pierwsze półrocze br. wykonała w 107,2 proc., postanowiła zwiększyć produkcję pustaków Ackermana, których niedobór daje się odczuć obecnie na różnych budowach. Robotnicy tych zakładów postanowili dla uczczenia 9 rocznicy PKWN i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyprodukować w lipcu br. o 10 procent więcej pustaków Ackermana niż przewiduje plan. Załoga zobowiązała się jednocześnie do zwiększenia produkcji pustaków I gatunku o 5 procent.

Załoga Sochaczewskich Zakładów Ceramiki Budowlanej wezwała do podjęcia podobnych zobowiązań załogi wszystkich pokrewnych zakładów.

Zobowiązania naukowców lubelskiej Akademii Medycznej

Zakończenie prac naukowych przed terminem zadeklarowali na cześć 22 Lipca prof. dr Mieczysław Stelmasiak z Zakładu Anatomii Prawidłowej Człowieka i prof. dr Józef Tynecki z Kliniki Położniczej i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej w Lublinie.

Pracownicy Zakładu Mikrobiologii zobowiązali się przeprowadzić badania hematologiczne (badania krwi) w gromadzie Turka oraz wygłosić 2 pogadanki z zakresu higieny i odżywiania dzieci.

Personel I Kliniki Chirurgicznej zobowiązał się opracować materiał naukowy zapewniający zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie, personel zaś II Kliniki Chorób Wewnętrznych do końca bieżącego roku przebada pracowników 8 kaflarni na Lubelszczyźnie.

Inne zobowiązania pracowników naukowych Akademii Medycznej w Lublinie dotyczą dokonania tłumaczeń z literatury radzieckiej, przeprowadzenia konserwacji aparatów i przyrządów naukowych oraz popularyzacji zagadnień higieny. (PAP)

Zwycięzcy współzawodnictwa w Nowej Hucie

W tych dniach zakładowa komisja Nowej Huty dokonała podsumowania kolejnego etapu współzawodnictwa pracy. Tytuł przodującego zarządu budowlano-montażowego zdobyła załoga zarządu robót wodno-inżynieryjnych, wykonująca ważne dla Kombinatu roboty związane z gospodarką wodną. Spośród kilkudziesięciu przedsiębiorstw budujących Kombinat drugie miejsce we współzawodnictwie zdobyła załoga Zarządu Budowlanego nr 3, wznosząca wytwórnię materiałów ogniotrwałych.

We współzawodnictwie o miano najlepszego kierownika obiektu pierwsze miejsce uzyskał inż. Czesław Kożuch, kierownik budowy pieców przemysłowych Wytwórni Materiałów Ogniotrwałych. Inż. Kożuch to jeden z inicjatorów nowej formy współzawodnictwa w Nowej Hucie, tzw. listów gwarancyjnych. (PAP)

W najpiękniejszych miejscowościach wypoczywają na koloniach i obozach letnich dzieci z całej Polski

(f) Tysiące ośrodków wczasowych, domów kolonijnych w najpiękniejszych i najzdrowszych miejscowościach naszego kraju rozbrzmiewają już radosnym gwarem głosów dzieci, które przybyły tam z miast i okręgów przemysłowych na pierwszy turnus kolonii i obozów letnich.

W Jastarni, Krynicy Morskiej, w Sopocie i w innych najpiękniejszych miejscowościach Wybrzeża w zorganizowanych tu punktach kolonijnych spędzają wczasy letnie dzieci robotników wielkich okręgów przemysłowych — z Górnego Śląska i Łodzi. M. in. w Jastrzębiej Górze przebywa 180 dzieci górników z kopalni im. Komuny Paryskiej, w Elblągu zaś ok. 200 dzieci robotników i pracowników Zakładów Energetycznych z Gliwic.

W Brzeźnie, w miejscowości posiadającej jedną z najpiękniejszych plaż na Wybrzeżu przebywa na koloniach letnich 120 dzieci hutników śląskich.

Dzieci na kolonii w Brzeźnie, podobnie jak w innych punktach wczasów, otoczone są troskliwą opieką lekarską. Nad zdrowiem ich czuwa lekarz oraz dwie higienistki.

Najbliższe dni pobytu zapowiadają się dla dzieci bardzo atrakcyjnie. Wybiorą się one do Gdańska, gdzie zwiedzą zabytki Starego Miasta, port, a następnie statkiem żeglugi przybrzeżnej udadzą się na przejażdżkę morską.

W drugiej części kraju, w najpiękniejszych okolicach podgórskich woj. krakowskiego, przebywają setki dzieci z różnych dzielnic kraju, głównie zaś z woj. stalinogrodzkiego. Wspaniałe powietrze, słońce, woda, troskliwa opieka wychowawców oraz wyśmienite wyżywienie — wszystko to sprawia, iż dzieci hutników i górników stalinogrodzkich, przebywające na koloniach w pow. nowosądeckim, żywieckim, nowotarskim, zachwycone są wypoczynkiem.

Ok. 1.700 dzieci robotników warszawskich zakładów pracy i przedsiębiorstw budowlanych oraz dzieci nauczycieli z Gdańska przybyło na Ziemię Lubuską, gdzie oddział opieki nad dzieckiem wydziału oświaty Prezydium Woj. RN w Zielonej Górze przygotował doskonale wyposażone ośrodki kolonijne. Dzieciom zapewniono tutaj wiele rozrywek. (PAP)

W województwach kieleckim i rzeszowskim przystąpiono do sprzętu żyta

(f) W sobotę, 4 bm. nadeszły meldunki o rozpoczęciu koszenia żyta w województwach kieleckim i rzeszowskim. Tak więc w ub. tygodniu zaczęli kosić żyto na glebach lekkich chłopi w 6 województwach.

W woj. rzeszowskim pierwsze do koszenia żyta przystąpiły PGR-y: Surochów w zespole Szowsko i zespół Radymno w pow. jarosławskim oraz zespół Horyniec, pow. Lubaczów.

Na Kielecczyźnie żniwa żytnie rozpoczęli chłopi w gromadach: Skarbka i Szlaska pow. Starachowice. W powiecie Busko do zbiorów żyta przystąpili chłopi ze wsi Zborow i Wolica. W ciągu 3 i 4 bm. skosili oni zboże z około 100 ha. W powiecie tym koszenie żyta rozpoczęła również spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Niziny. (PAP)

Ze staromiejskiej budowy

Rozpoczęto zdejmowanie rusztowań ze strony Barssa

WARSZAWA (obsl. wł.). Patrząc na ogromne tempo prac wykończeniowych na Trakcie Starej Warszawy nie można nawet przez chwilę wątpić w to, że termin zostanie dotrzymany.

W dniu wczorajszym rozpoczęto zdejmowanie rusztowań z gmachu poczty i z trzech pierwszych kamieniczek po stronie Barssa. W domach tych trwają prace przy wykańczaniu portali.

Do domu Fukiera po stronie Kołłątaja, który należy do Stowarzyszenia Historyków Sztuki zwozi się ostatnie meble. W domu Fukiera wykańcza się obecnie dziedziniec. Po zdjęciu rusztowań wyłoniły się piękne balkoniki i galeryjki.

*

Pracownia ślusarki artystycznej ZBMW-3 (KAM) pracująca pod kierunkiem majstra Waroczewskiego kończy wykuwanie wielu pięknych szczegółów, które zdobić będą Stare Miasto. Pracownia ta wykonuje zabytkowe balustrady na klatki schodowe i balkony, kraty do okien, portale frontowe, klamki i zamki. Uzupełnia również przedmioty częściowo zniszczone. I tak, na przykład, wykonała niedawno brakujące części do pięknej kutej bramy z roku 1737, która zdobić będzie jedną z kamieniczek po stronie Dekerta. Pracownia wykonała również wyciągniki do latarń. Sprawiają one wrażenie kutej, ciężkiej spirali. W rzeczywistości spirala ta jest wewnątrz pusta. Pozwoli to na przeprowadzenie przewodów elektrycznych.

W pracy wyróżnia się szczególnie zespół Maciejewskiego, Kubata i brygada młodzieżowa Goszkowskiego. Goszkowski ma zaledwie 18 lat. W pracowni ślusarki artystycznej ZBMW-3 (KAM) pracuje od 3 lat. W tym czasie zdołał opanować swój zawód i stał się wysoko kwalifikowanym fachowcem.

(kg)

55 tys. robotników na ławie szkolnej

STALINOGRÓD (kor. wł.). Na Śląsku, gdzie w okresie międzywojennym nie było ani jednej wyższej uczelni, obecnie jest 10 samych tylko wieczorowych uczelni wyższych. Ogółem w woj. stalinogrodzkim w różnego rodzaju szkołach uczyło się w br. szkolnym ponad 55 tys. robotników.

Wielu absolwentów szkół dla dorosłych w przyszłym roku szkolnym rozpocznie studia na wyższych uczelniach. Np. spośród 35 absolwentów liceum dla pracujących w Sosnowcu — 32 zacznie od września naukę na wyższych uczelniach.

Wśród uczniów szkół dla dorosłych wielu jest przodowników pracy.

Na przykład absolwent sosnowieckiego liceum, Tadeusz Gubala, pracownik robotniczej spółdzielni pracy „Metalowiec“ wykonuje 220 proc. normy a w uczelni przodował w nauce.

O głodzie wiedzy ludzi pracy w woj. stalinogrodzkim świadczy również następujący fakt:

Na prośbę absolwentów szkoły dla pracujących przy sanatorium w Istebnej, w przyszłym roku szkolnym zostanie tu utworzona klasa ósma. Podobne życzenia wyrazili absolwenci innych szkół w pow. cieszyńskim, dla których zostaną zorganizowane kursy korespondencyjne z zakresu klasy 8-mej.

(K)

Narada racjonalizatorów warszawskiego zagłębia budowlanego

(f) W dniu 4 bm. w Stołecznym Klubie Racjonalizatorów Budownictwa odbyła się narada aktywu racjonalizatorskiego warszawskiego zagłębia budowlanego.

Jak stwierdzano na naradzie, pomimo, że z roku na rok rośnie liczba zgłaszanych pomysłów racjonalizatorskich, jednak sytuacja na polu rozwoju wynalazczości pracowniczej nie jest zadowalająca. Kluby poszczególnych zjednoczeń budowlanych w stolicy opierają się wyłącznie na niewielkim ilościowo aktywie racjonalizatorów. Z drugiej strony często biurokratyczna, niesystematyczna i nieprzemyślana działalność zarówno klubów jak i komórek wynalazczości zniechęca wielu robotników do współpracy z nimi.

Ten stan rzeczy — jak podkreślono — jest wynikiem przede wszystkim zbyt słabego zainteresowania się pracą klubów i komórek wynalazczości ze strony rad zakładowych, a także dyrekcji i personelu technicznego zjednoczeń.

(PAP)

Budowa olbrzymiej kuźni w hucie im. Gottwalda w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). W hucie im. Gottwalda w Kuńczycach buduje się obecnie potężną kuźnię, która będzie największą w Europie środkowej. Montowana obecnie wielka prasa kuźni waży 12 tys. ton. Budowniczowie kuźni ofiarnie pokonują trudności.

DZIŚ W NUMERZE:

W. IWANICKI: Pełne uzespołowienie robót pilnym zadaniem budownictwa

R. S.: Na froncie oświaty (Na łamach prasy)

Układ przyjaźni

6 lipca br. mija trzecia rocznica podpisania w Zgorzelcu nad Nysą Łużycką układu między rządem polskim a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

Przed podpisaniem historycznego aktu zgorzeleckiego wicepremier Walter Ulbricht w czasie swojej wizyty w Warszawie 6 czerwca 1950 r. oświadczył: „Żywotne interesy narodu niemieckiego i polskiego wymagają przyjacielskiej współpracy. Nie ma już więcej żadnych przeciwieństw między demokratycznymi Niemcami a Polską Ludową. Granica na Odrze i Nysie jest naszą wspólną granicą pokoju. Poprzez tę granicę wyciągamy dłonie do wieczystej przyjaźni z narodem polskim“.

Ten historyczny zwrot w stosunkach między Niemcami a Polską był możliwy dzięki wiekopomnemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerowską Trzecią Rzeszą, zwycięstwu, które przyniosło naszemu narodowi wolność, umożliwiło ujęcie władzy masom pracującym i które wyzwoliło z jarzma hitleryzmu również naród niemiecki. Dzięki polityce radzieckiej, opartej na uchwałach poczdamskich, w Niemczech wschodnich wykarczowane zostały korzenie imperializmu niemieckiego — zlikwidowane zostały monopole kapitalistyczne i junkierstwo pruskie. Przeprowadzone reformy społeczne umożliwiły niemieckim masom pracującym realizowanie pokojowej odbudowy kraju, umożliwiły powstanie i rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Od podpisania układu zgorzeleckiego minęły trzy lata, trzy lata wspólnych wysiłków zaprzyjaźnionych i współpracujących ze sobą krajów. Wyrosła i umocniła się Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w historii Niemiec państwo demokratyczne, pragnące w pokoju i współpracy ze swymi sąsiadami budować nowe, pokojowe życie. Państwo, skupiające wokół siebie rosnące siły antyfaszystowskie i pokojowe, wszystko co patriotyczne i twórcze w narodzie niemieckim.

Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi ważne ogniwo walki o pokój. Stanowi ona bazę walki narodu niemieckiego o zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych. Pod przewodem Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, skupiającego najszersze rzesze ludności NRD oraz wszystkie patriotyczne i postępowe siły w zachodnich Niemczech, toczy się walka ze zgrupowanymi wokół rządu Adenauera kołami imperializmu niemieckiego, z remilitaryzacją Trizonii i wskrzeszeniem neohitlerowskiego Wehrmachtu. Walka z wrogami pokoju, dążącymi do pogłębienia podziału Niemiec i przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę wypadową przeciwko krajom obozu pokoju.

Walka NRD o pokojowe zjednoczenie Niemiec wywołuje histeryczne ataki tych wszystkich kół monopolistów i odwetowców w zachodnich Niemczech, które nie mogą pogodzić się ani z klęską Trzeciej Rzeszy, ani z myślą o rezygnacji ze swoich imperialistycznych marzeń o nowym „Drang nach Osten“, o nowych wyprawach krzyżowych przeciwko Polsce, rojąc ciągle sny nie tylko o odebraniu ziem nad Odrą i Nysą, ale o Poznaniu i Gdańsku, o „praniemieckim“ Krakowie i Łodzi jako „Litzmannstadt“...

Koła te przerażone są myślą o zjednoczeniu Niemiec, które przekreśliłoby ich wojenne plany, plany remilitaryzowania zachodnich Niemiec pod osłoną amerykańskich bagnetów, plany wykorzystania rozbitych Niemiec jako ogniska prowokacji w sercu Europy.

Ze szczególną wściekłością klika bońska i jej poplecznicy z Wall Street przyjęli ostatnie posunięcia rządu NRD, mające na celu ułatwienie pokojowego zjednoczenia Niemiec. Wściekłość ich była tym większa, iż słuszne zarządzenia rządu NRD nastąpiły w okresie, kiedy w wyniku pokojowej inicjatywy Związku Radzieckiego i innych krajów obozu demokratycznego powstały szanse odprężenia międzynarodowego.

W obliczu tej sytuacji imperialiści bońscy chwycili się jawnej prowokacji w Berlinie wschodnim, wymierzonej przeciwko NRD i pokojowi w Europie, a zrealizowanej przez zbrodnicze hitlerowskie szumowiny.

Ludzie pracy, policja ludowa i inne organa władzy ludowej NRD z aktywną pomocą wojsk radzieckich udaremniły tę hitlerowską prowokację. Masy ludowe NRD wiernie stanęły u boku swojej partii i rządu. Odprawa jaką szerokie warstwy ludności NRD dały hitlerowskim pachołkom i nożownikom pokazała, że ludność NRD odwraca się zdecydowanie od hitlerowsko-adenauerowskich szumowin, że stoi ona zdecydowanie na gruncie polityki pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami.

Naród polski, złączony z NRD więzami przyjaźni i sąsiedzkiej współpracy, gorąco popiera walkę demokracji niemieckiej przeciw wrogom pokoju i ludzkości. Masy pracujące Polski, związane braterskim sojuszem z klasą robotniczą NRD, wiedzą dobrze, iż wróg i dywersant z Bonn, który organizował nikczemną prowokację „Dnia X“ i który usiłuje ugodzić w NRD, jest również naszym wrogiem, hitlerowskim siepaczem i katem, mordercą naszych braci w Oświęcimiu, w Majdanku i innych obozach śmierci hitlerowskiego Reichu. Naród polski wie, że siły demokracji niemieckiej likwidując prowokację berlińską, zapobiegły nie tylko wojnie bratobójczej w Niemczech, lecz także zniweczyły próby rozpalenia ogniska wojny w Europie.

Dlatego kiedy do Polski nadeszły wieści o haniebnym ataku na NRD, kiedy na ulicach wschodniego Berlina padały pierwsze ofiary bońskiej dywersji, masy pracujące naszej ojczyzny na setkach wieców i tysiącach masówek manifestowały swą solidarność z braćmi z NRD, swą nienawiść do pogrobowców hitleryzmu w służbie osi Bonn—Waszyngton. Z wieców tych i masówek w całym kraju szły braterskie pozdrowienia robotników polskich dla mas pracujących NRD, które odpierając ataki prowokatorów broniły zarazem pokoju, granicy na Odrze i Nysie, sojuszu ze Związkiem Radzieckim, współpracy wolnych państw. Piętnując prowokację berlińską ludność Polski demonstrowała swoją przyjaźń dla pierwszego w dziejach Niemiec państwa demokratycznego, dla niemieckiej demokracji, która poprzez granicę na Odrze i Nysie wyciąga do nas dłoń przyjaźni, kładąc kres tysiącletniej waśni, krzyżackim podbojom i hitlerowskim ludobójstwom.

„Klęska organizatorów tej nikczemnej prowokacji — powiedział na wiecu tramwajarz z warszawskiej Woli, Leon Ośka — to również klęska śmiertelnych wrogów Polski, nawołujących do odwetu i szczujących przeciwko narodowi polskiemu, przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Toteż z tym większą serdecznością i radością witamy zwycięstwo robotników z NRD, którzy dali należytą odprawę hitlerowskim prowokatorom“.

Całe społeczeństwo polskie w pełni solidaryzuje się z walką patriotów niemieckich o zjednoczenie Niemiec, przeciw agresorom i prowokatorom z Bonn. W liście do Niemieckiej Rady Pokoju, Polski Komitet Obrońców Pokoju wyraził serdeczne nastroje, jakie panują wśród szerokich rzesz ludności polskiej w stosunku do sił postępu w Niemczech.

„Pragniemy zapewnić Was, drodzy przyjaciele — czytamy w liście PKOP — że naród polski w pełni popiera i solidaryzuje się z walką patriotów niemieckich z obu stron Łaby przeciwko remilitaryzacji i faszyzacji Niemiec zachodnich, o unieważnienie wojennych układów z Bonn i Paryża, o zjednoczenie i niepodległość Waszej ojczyzny, o zapewnienie pokoju w Europie“.

W wielkim obozie pokoju skupionym wokół ZSRR, Polska Rzeczpospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna kroczą ramię przy ramieniu w bezwzględnej walce przeciwko hitlerowskim siłom z Bonn i ich protektorom, które zagrażają nie tylko Polsce i Niemcom, ale całemu światu. Kraje nasze, które łączy granica pokoju na Odrze i Nysie, jeszcze bardziej zespolą się w twórczym wysiłku nad zabezpieczeniem nieustannego rozwoju naszych narodów, we wspólnej walce o pokój i przyjaźń między narodami.

Żołnierze zachodnio-niemieckich „batalionów roboczych" odmówili udziału w prowokacji w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). Jak wynika z doniesień agencji ADN, podczas prowokacji faszystowskiej we wschodnim sektorze Berlina w dniu 17 czerwca władze amerykańskie zamierzały przerzucić dwa tzw. „bataliony robocze" z miasta Ettlingen (Badenia) nad granicę NRD. Bataliony te są dowodzone przez oficerów amerykańskich. 75% żołnierzy odmówiło jednak pobrania amunicji i udania się w drogę.

Za 10 lat Chiny będą produkowały 300 milionów ton zboża rocznie

(f) PEKIN (PAP). Wiceprzewodniczący Komitetu Finansowo-Ekonomicznego przy Centralnym Rządzie Ludowym Teng Tsu-hwei, oświetlając sytuację rolnictwa chińskiego i perspektywy jego rozwoju oświadczył, że w ciągu najbliższych 10 lat Chiny podwoją roczną produkcję zboża i osiągną 300 milionów ton zboża rocznie. Cel ten — stwierdził mówca — rolnictwo chińskie osiągnie drogą przebudowy socjalistycznej oraz szerokiej mechanizacji. W chwili obecnej około 40 proc. gospodarstw rolnych zorganizowało swą pracę na nowych zasadach. W Chinach jest już ponad 10 tys rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz kilka milionów zespołów wzajemnej pomocy.

Masowe wiece w obronie pokoju we Włoszech

(f) RZYM (PAP). W ostatnich dniach we Włoszech odbyły się masowe wiece obrońców pokoju. Uczestnicy wieców żądają zaprzestania działań wojennych w Korei oraz podjęcia innych konkretnych kroków, zmierzających do osłabienia napięcia międzynarodowego.

Na wiecu w Livorno przemawiał sekretarz włoskiego Komitetu Obrony Pokoju G. Pajetta, który omówił uchwały powzięte na sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie W Terni wygłosił przemówienie członek Światowej Rady Pokoju Emilio Sereni. Potężne wiece odbyły się również w Parmie, Neapolu, Wenecji, Florencji i innych miastach. Wiele rad miejskich uchwaliło rezolucje, domagając się natychmiastowego zawarcia rozejmu w Korei. Rezolucje domagają się również sformowania we Włoszech rządu, który prowadzić będzie politykę pokojową

Na marginesie

Celuloza i Rommel

Celuloza drzewna — czytamy w Encyklopedii Gutenberga — jest podstawowym materiałem przy wyrobie papieru, sztucznego jedwabiu, celuloidu i materiału wybuchowego, zwanego nitrogliceryną.

Encyklopedia Gutenberga, jak widać, dość wszechstronnie informuje o różnorakim zastosowaniu celulozy. Nie mówi jednak, że ten półfabrykat służyć może jeszcze do innego celu. Mianowicie — w formie taśmy celuloidowej — do wybielania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — założywszy oczywiście, że znajdzie się w odpowiednich rękach. Mianowicie w rękach zachodnich producentów filmowych.

Uwagi te nasunęły się nam przy czytaniu informacji zachodnio - niemieckiej agencji prasowej DPA o tym, że w kinach zachodnich Niemiec wyświetla się już drugi z kolei film o hitlerowskim marszałku Rommlu. Pierwszy nazywał się „Lis pustyni". Drugi, którego produkcją zajęła się firma zachodnio-niemiecka, ma tytuł o wiele bardziej liryczny i, można powiedzieć, swojski — mianowicie: „To był nasz Rommel".

Do współpracy przy opracowaniu scenariusza zaproszono b. generałów hitlerowskich, m. in. b. szefa sztabu Rommla generała Bayerleina. Bayerlein, oglądając ten film na premierze, powiedział wzruszony: „Jest to pomnik dla bohaterstwa naszych żołnierzy".

Podobno film o Rommlu ma być wyświetlany bezpłatnie dla generałów i oficerów przyszłego, neohitlerowskiego Wehrmachtu, jak również korpusu oficerskiego projektowanej „armii europejskiej". Pod uzupełnionym tytułem: „To był nasz Rommel— to jest wasz wzór".

OSA

Dnia 3 lipca 1953 roku zmarł

dr. ZYGMUNT LEŚNODORSKI

pisarz i krytyk literacki

Długoletni kierownik literacki Państwowych Teatrów Dramatycznych w Krakowie.

W Zmarłym kultura polska traci cennego pracownika.

MINISTER KULTURY I SZTUKI

Nowy rząd Włoch winien odpowiadać woli i pragnieniom większości wyborców

Referat Palmiro Togliatti na plenum KC KP Włoch

(f) RZYM (PAP). Dnia 2 lipca rozpoczęły się obrady plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Na porządku dziennym znajduje się zagadnienie walki o pokój, demokrację i dobrobyt narodu po wyborach do parlamentu z 7 czerwca br.

Sekretarz generalny Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti wygłosił referat, w którym podkreślił, że w ciągu ostatniego roku w sytuacji politycznej kraju, w ruchu ludowo-demokratycznym zaszły głębokie zmiany. W okresie tym — powiedział Togliatti — Partia Komunistyczna, siły demokratyczne i naród włoski zetknęły się z bezpośrednią groźbą przewrotu państwowego ze strony kierowniczej grupy partii chrześcijańsko-demokratycznej popieranej przez przywódców małych partii — satelitów partii chrześcijańsko-demokratycznej. Jednakże nietrudno było spostrzec, że za tym blokiem ukrywa się bardziej niebezpieczny blok kierowniczych kół Watykanu i grup stojących na czele imperialistycznej polityki Stanów Zjednoczonych. Te reakcyjne grupy zamierzały przy pomocy „reformy" ordynacji wyborczej doprowadzić do zasadniczej zmiany konstytucji Republiki Włoskiej i w konsekwencji do radykalnej zmiany całego życia politycznego Włoch w kierunku reakcyjnym.

Gdyby ten plan został zrealizowany, demokratyczny ustrój konstytucyjny we Włoszech oparty na parlamencie ustąpiłby miejsca reżimowi takiego samego typu, jakiemu obecnie muszą się podporządkować narody Portugalii i Hiszpanii.

Jednakże wybory w dniu 7 czerwca — kontynuował Togliatti — energicznie i zdecydowanie powstrzymały realizację planów klerykałów. Plany przewrotu państwowego zostały udaremnione. Siły demokratyczne i ludowe, ożywione zdecydowaną wolą obrony wszystkimi środkami ustroju demokratycznego i republikańskiego ustanowionego przez naród włoski, nabrały nowego rozmachu, zdobyły nowy autorytet i okrzepły Z faktem tym wszyscy muszą się liczyć.

Oznacza to, że znajdujemy się w obliczu głębokiego przebudzenia mas narodu włoskiego. Jest to pierwszy fakt, z którym należy się liczyć przy rozpatrywaniu obecnej sytuacji.

Pokojowa inicjatywa Związku Radzieckiego, perspektywa rozwiązania problemu koreańskiego, głęboki kryzys polityki atlantyckiej, jak również kryzys w stosunkach między wieloma europejskimi krajami kapitalistycznymi a Stanami Zjednoczonymi, zrodziły w narodzie włoskim wielkie nadzieje na pokój i na osłabienie napięcia międzynarodowego. Naród włoski w swym głosowaniu wyraził pragnienie, aby Włochy poparły każdą inicjatywę, zmierzającą do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. Ogromny wpływ na wynik wyborów miało również niezadowolenie milionów Włochów z sytuacji wewnętrznej kraju.

Ponadto wszystkie warstwy narodu przepojone są głębokim dążeniem do poprawy warunków bytu i do sprawiedliwości. Jest to — być może — najważniejszy fakt, który wyłania się z wyborów 7 czerwca.

Musimy stanąć na czele tych wszystkich, którzy żądają sprawiedliwości, którzy żądają poprawy w imię sprawiedliwości, wolności, obrony swego dobrobytu. Dlatego musimy walczyć o to, aby wszystkie organy władzy państwowej liczyły się z wynikami wyborów. Wszystkie partie, wszystkie organy władzy państwowej muszą powrócić do ram demokracji. Oczywiście nie mamy żadnych złudzeń. Jasne jest, że choćby dla częściowego osiągnięcia tego celu tj. poszanowania norm demokratycznych, będziemy musieli znów dokonać szerokiej mobilizacji mas, prowadzić intensywną działalność i walkę polityczną zarówno w parlamencie jak i poza nim.

Omawiając politykę partii rządzących i organów rządowych, które w dalszym ciągu uporczywie uważają 9 i pół miliona wyborców lewicowych za „wrogów ojczyzny", Togliatti oświadczył: Żądamy, aby położono kres tej formie rządu oligarchicznego, zorganizowanego jako rząd walki przeciwko połowie narodu włoskiego.

Po to, aby zbliżyć się do mas, żądających przeobrażeń socjalnych — powiedział Togliatti — to znaczy do mas komunistycznych, socjalistycznych, socjaldemokratycznych i do najbardziej postępowej części mas chrześcijańsko - demokratycznych, trzeba przede wszystkim uznać nie tylko aktualność lecz i konieczność utrzymania jedności klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, czego wyrazem jest układ o jedności działania partii komunistycznej i socjalistycznej oraz polityka potężnej jednolitej organizacji — Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy. Komuniści, którzy walczą o utworzenie tego szerokiego frontu, znajdują się w centrum życia politycznego Włoch, albowiem podstawowym momentem obecnej sytuacji jest konieczność dokonania przeobrażeń demokratycznych i socjalistycznych, które nie mogą być wprowadzone w życie, jeśli klasa robotnicza nie zostanie włączona do sił, kierujących państwem.

Partia Komunistyczna przedstawiła swój program w sprawie polityki zagranicznej i wewnętrznej oraz w sprawach ekonomiczno - społecznych, lecz nie zamierza ona bynajmniej ściśle precyzować warunków, określających jej przyszłą pozycję w parlamencie.

Partia Komunistyczna pragnie tylko podjąć pierwszą próbę rozpoczęcia dyskusji i osiągnięcia konkretnego porozumienia w sprawie sformowania nowego rządu odpowiadającego woli i pragnieniom większości wyborców.

Po tej drodze będziemy mogli kroczyć naprzód tylko w tej mierze, w jakiej partia i jej organizacje potrafią rozwinąć swą działalność i swą walkę. W chwili obecnej — powiedział Togliatti — jesteśmy podstawowym czynnikiem politycznego i społecznego postępu we Włoszech. W takim stopniu, w jakim potrafimy pójść naprzód, a naprzód pójdziemy, pójdą naprzód całe Włochy... Musimy jak najszybciej zbliżyć się do masy wyborców, którzy na nas głosowali, do tych mężczyzn i kobiet, do tej młodzieży, zebrać ich, porozmawiać z nimi, wnikliwiej słuchać czego pragnie ta część narodu i lepiej pracować, aby zaspokoić jej pragnienia...

Masy pracujące NRD zwierają swe szeregi wokół partii i rządu ludowego

150-tysięczny wiec w Lipsku

(f) BERLIN (PAP). W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o masowych wiecach, na których społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej, piętnując sprawców prowokacji z 17 czerwca, deklaruje swe poparcie dla polityki partii i rządu i zobowiązuje się jeszcze aktywniej walczyć o jedność Niemiec i o pokój.

Pod hasłami walki o pokój, jedność i demokrację odbył się w Lipsku imponujący wiec z udziałem 150 tysięcy mieszkańców miasta.

Uczestnicy wiecu w uchwalonej jednomyślnie rezolucji wyrazili niezłomną gotowość walki przeciwko wszelkim zakusom wroga i zobowiązali się jeszcze ściślej zespolić swe szeregi wokół rządu ludowego.

W demokratycznym sektorze Berlina i w całej Republice odbywają się w zakładach przemysłowych i instytucjach, w państwowych majątkach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych zebrania, na których omawiane są szeroko ostatnie uchwały rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zmierzające do poprawy warunków życia ludzi pracy w NRD i zjednoczenia narodu niemieckiego.

Uczestnicy zebrań i wieców zapewniają, że walcząc o nowe sukcesy w pokojowym budownictwie i wzmagając swą czujność, nie dopuszczą do powtórzenia się zbrodniczych prowokacji. Masy pracujące deklarują swe całkowite poparcie dla nowej polityki rządu ludowego i partii klasy robotniczej.

Cała miłująca pokój ludność NRD gorąco dziękuje ludziom radzieckim za wyrazy solidarności, przesyłane masom pracującym NRD, które stawiły opór prowokatorom faszystowskim i podżegaczom do nowej wojny.

Dziennik „Bauern Echo" podaje, że delegaci na konferencję okręgowej organizacji Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej (DBD) w Suhl wystosowali do robotników Stalingradu pismo, w którym dziękują za pomoc, jakiej udzielił naród radziecki masom pracującym w NRD, protestując zdecydowanie przeciwko faszystowskiej prowokacji z 17 czerwca w Berlinie.

List załogi zakładów „Bergmann-Borsig" do robotników moskiewskiej fabryki im. W. I. Lenina

(f) BERLIN (PAP). W uspołecznionych zakładach przemysłowych „Bergmann-Borsig" w demokratycznym Berlinie odbyło się zebranie załogi, na którym omawiano list z wyrazami solidarności, otrzymany od robotników moskiewskiej fabryki im. W. I. Lenina. W odpowiedzi na ten list, uchwalonej przez uczestników zebrania, załoga zakładów „Bergmann Borsig" stwierdza m. in.:

— Wasze słowa są dla nas świadectwem silnej i serdecznej więzi, łączącej naród radziecki z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dodają nam one sił w walce o zachowanie pokoju, przeciwko wszelkim próbom zakłócenia naszego pokojowego budownictwa.

Wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, spotęgujemy nasze wysiłki w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Drodzy towarzysze i przyjaciele! My, robotnicy, pracownicy, technicy i inżynierowie naszej fabryki, dziękujemy Wam za wyrazy solidarności. Jesteśmy głęboko przekonani, że wspólna nasza walka o pokój i przywrócenie jedności Niemiec zakończy się zwycięstwem.

Robotnicy zakładów „Bergmann-Borsig" zobowiązują się wzmóc czujność, aby nie dopuścić do powtórzenia się prowokacji faszystowskich z 17 czerwca br. Postaramy się o to, aby monopoliści nigdy już nie wyzyskali naszej klasy robotniczej i nie zawładnęli naszymi uspołecznionymi zakładami pracy.

Precz z podżegaczami wojennymi!

Niech żyje przyjaźń między narodami niemieckim i radzieckim!

Na łamach prasy zagranicznej

„ANTYFRANCUSKI DZIEŃ" W BONN

Prasa zachodnia przynosi ostatnio informacje, które wskazują na rosnącą agresywność zachodnio-niemieckich imperialistów wobec Francji i zaostrzanie się sprzeczności między Bonn i Paryżem. Dzienniki podkreślają szczególnie dwa wydarzenia, w świetle których sprzeczności te jaskrawo wyszły na jaw: na kongres „Deutsche Partei" i debatę w Bundestagu (zachodnio - niemieckim parlamencie) na temat długów niemieckich wobec Francji.

„Deutsche Partei" wchodzi w skład koalicji rządowej zachodnio - niemieckiego kanclerza Adenauera. Kongres tej partii obfitował w antyfrancuskie wystąpienia. Dość powiedzieć, że znani ze swych polakożerczych wystąpień ministrowie Seebohm i Hellwege tym razem otwarcie domagali się rewizji granicy niemiecko-francuskiej. W ten sposób szli oni w ślady zausznika Adenauera, ministra rządu bońskiego i członka partii adenauerowskiej Jakoba Kaisera (bońskiego specjalisty od dywersji), który stwierdził niedawno, że „bez Alzacji i Lotaryngii nie może być mowy o zjednoczeniu Niemiec".

Jeszcze bardziej jaskrawą ilustracją zaostrzających się sprzeczności między Bonn a Paryżem, była wspomniana debata w Bundestagu. Izba demonstracyjnie odrzuciła układ w sprawie spłaty długów państwowych na rzecz Francji. Wprawdzie nazajutrz Izba zrewidowała swe stanowisko, ale wystąpienia posłów oraz atmosfera w Bundestagu były nasycone takim szowinizmem wobec Francji, iż prasa światowa określiła debatę jako „dzień antyfrancuski w Bonn".

Francuska prasa burżuazyjna zareagowała na policzek wymierzony rządowi paryskiemu wybuchem oburzenia. Dziennik „Figaro" w ten sposób pisze o debacie w Bundestagu: *„Niemieccy deputowani niewątpliwie zapomnieli już, że ich rodacy, a może i wielu spośród nich przez prawie pięć lat rabowali nasze kraje, deportowali, znęcali się nad tysiącami Francuzów i kradli naszym dzieciom żywność..."*.

Jeszcze silniej atakuje Bonn pismo „Aurore", pisząc: *„jeżeli pragnęli oni* (tj. deputowani zachodnio - niemieccy — red.) *wykazać francuskiej opinii publicznej, że nic się nie zmieniło w Niemczech* (chodzi tu o Niemcy zachodnie — red.), — *to na pewno udało im się to"*.

Przy okazji debaty w Bundestagu prasa francuska zaatakowała ostro układ o „armii europejskiej", pod którą to nazwą, jak wiadomo, kryje się odbudowa neohitlerowskiego Wehrmachtu.

„Combat" posuwa się do twierdzenia, że *„wskutek szowinistycznych ekscesów w Bundestagu została zamknięta droga do ratyfikacji układu o armii europejskiej w parlamencie francuskim"*. „Aurore" zaś dodaje nie bez ironii: *„Jeśli Niemcy chcą zniszczyć wszystko to, co służyć ma europejskiemu zbliżeniu* (chodzi o agresywną „wspólnotę europejską" pod egidą USA — red.) *to muszą postępować nadal w ten sposób..."*. Inne pismo prawicowe „France Soir", usiłując nastawić żagle na popularne nastroje, z sarkazmem dodaje: *„Co na to zwolennicy armii europejskiej? Gdy śledzi się zniewagi pod adresem Francji, to trzeba mieć wiele odwagi, by jeszcze występować w obronie zbrojeń niemieckich..."*.

Na lamentacje burżuazyjnej prasy francuskiej, która jeszcze tak niedawno wychwalała Adenauera pod niebiosa jako czołowego „Europejczyka", odpowiada komunistyczny dziennik „Humanite", podkreślając, że rewizjonistyczne wystąpienia w Bundestagu są owocem polityki, prowadzonej przez kolejne burżuazyjne rządy francuskie. Polityki, której podstawą było m. in. popieranie odbudowy imperializmu niemieckiego i odbudowy odwetowego Wehrmachtu.

„...posiedzenie w Bundestagu — pisze „Humanite" — *pokazuje, że w Niemczech zachodnich dochodzą do głosu elementy najbardziej agresywne, najzagorzalsi wrogowie naszego narodu. Oto owoc polityki atlantyckiej"*.

(mp)

Strajk urzędników greckich trwa

(f) SOFIA (PAP). Dzienniki greckie donoszą, że w strajku urzędników państwowych w Atenach biorą udział urzędnicy ministerstwa finansów, poczt i telegrafu, urzędów celnych i innych instytucji.

Komitet Wykonawczy Federacji Związków Zawodowych Urzędników Państwowych donosi, że udział w strajku urzędników Aten, Pireusu i okolic tych miast ma charakter masowy.

Również w Patrasie w strajku urzędników państwowych bierze udział przeszło 80 proc. zatrudnionych w instytucjach państwowych.

Strajk trwa.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie 4 bm. donosi:

W ciągu ubiegłej doby oddziały armii ludowej toczyły walki o znaczeniu lokalnym w rejonie na południe od Kahori.

W nocy na 4 bm. amerykańscy piraci powietrzni barbarzyńsko i chaotycznie bombardowali miejscowość Sohwanli powiatu Kanso i miejscowość Sanamli powiatu Anak. Wskutek bombardowania jest wielu zabitych wśród ludności cywilnej. Kilkadziesiąt domów mieszkalnych uległo zniszczeniu.

Dnia 4 bm. artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła dwa i uszkodziła trzy samoloty nieprzyjacielskie.

Kierownictwo KPD wzywa ludność Trizonii do obrony praw demokratycznych

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn, że kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) zaprotestowało w opublikowanej deklaracji przeciwko uprawianemu przez reżym boński terrorowi i prowokacjom wyborczym. Deklaracja wzywa ludność Niemiec zachodnich do obrony wolności słowa, zgromadzeń i innych praw demokratycznych przed zakusami władz bońskich. Kierownictwo KPD zwraca się z apelem do socjaldemokratów, komunistów i bezpartyjnych — członków związków zawodowych, by współpracując jak najściślej, zagwarantowali wolne wybory w Niemczech zachodnich.

Fiasko próby Adenauera pozbawienia nietykalności deputowanych KPD

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, próba Adenauera, by pozbawić nietykalności poselskiej 10 deputowanych komunistycznych do Bundestagu, zakończyła się niepowodzeniem. Pod naciskiem masowego ruchu protestacyjnego, jaki szerzy się w całych Niemczech, Konwent Seniorów parlamentu bońskiego nie zdecydował się na przekazanie Bundestagowi wniosków o pozbawienie nietykalności poselskiej deputowanych frakcji KPD — Maxa Reimanna, Waltera Fischa, Otto Niebergalla, Gertrudy Strohbach, Grety Thiele, Hugo Paula, Oskara Muellera Fritza Rische, Willi Agatza i Paula Hariga.

Ludność Niemiec zachodnich przeciw budowie baz amerykańskich

(f) BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" donosi, że przeszło tysiąc mieszkańców okręgów Bergheim i Dueren (Westfalia północna) zorganizowało przed gmachem parlamentu bońskiego demonstrację, protestując przeciwko budowie w tych okręgach lotnisk dla samolotów amerykańskich. Demonstranci domagali się natychmiastowego zwrotu odebranych im pól i łąk. Dziennik stwierdza, że robotnicy, skierowani do budowy lotnisk, porzucili pracę, solidaryzując się z mieszkańcami okręgów Bergheim i Dueren.

Uniewinnienie dalszego zbrodniarza wojennego

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Norymbergi, że w tamtejszym sądzie odbyła się rozprawa przeciwko zbrodniarzowi wojennemu, generałowi wojsk SS Benno Martinowi, któremu udowodniono w 990 wypadkach, że wydawał rozkazy wysyłania transportów Żydów do Oświęcimia. Transporty te, jak wiadomo, kierowane były do komór gazowych.

Sąd zachodnio - niemiecki uniewinnił Martina, podając w uzasadnieniu wyroku, że rzekomo „nie mógł on zdawać sobie sprawy ze zbrodniczości swego postępowania".

Niezręczna próba zamaskowania polityki kolonizatorów francuskich wobec Indochin

(f) PARYŻ (PAP). Po dwudniowych poufnych obradach rząd francuski ogłosił notę do trzech marionetkowych rządów indochińskich, „proponując" im nawiązanie rokowań w sprawie reorganizacji władzy na okupowanych terytoriach Indochin oraz „rozwiązania zagadnień ekonomicznych, finansowych, sądowych, wojskowych i politycznych". Powołując się na tzw. „braterstwo broni" między francuską armią kolonialną a marionetkowymi armiami państw stowarzyszonych w walce przeciwko „wspólnemu wrogowi" (tj. przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu we wspomnianych krajach), rząd Laniela wyraża gotowość omówienia pewnych „koncesji" na rzecz indochińskich państw stowarzyszonych.

Postępowa opinia publiczna przyjęła to posunięcie rządu Laniela jako niezręczną próbę zamaskowania frazesami niezmienionej w istocie rzeczy polityki kolonizatorów francuskich wobec Indochin. Dziennik „Humanite" stwierdza, że rząd francuski pragnie jedynie umocnić swoją kontrolę nad marionetkami indochińskimi, oferując im „rokowania".

Jednakże takie „rozwiązania" — podkreśla „Humanite" — niczego nie rozwiązują. Rząd francuski powinien rozpocząć dyskusję, ale nie z quislingami, lecz z prawdziwymi przedstawicielami narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży.

W kilku zdaniach

BEZROBOCIE W USA

NOWY JORK. Na Cherry Street, przy której mieści się biuro pośrednictwa pracy zarządu miejskiego gromadzą się dniem i nocą tłumy ludzi, ubiegających się o pracę w zarządzie miejskim. Napływ kandydatów został spowodowany ukazaniem się ogłoszenia władz miejskich o zamiarze zaangażowania 180 urzędników i robotników.

Na ogłoszenie to zjawiło się przeszło 7500 kandydatów, którzy dniem i nocą stali w kolejce, śpiąc i odżywiając się na ulicy. W celu zapobieżenia zamieszkom, władze skonsygnowały na Cherry Street silne oddziały policji.

ODBUDOWA JAPOŃSKIEGO PRZEMYSŁU LOTNICZEGO

PEKIN. Jak donosi radio tokijskie, koncerny „Isikawadzima" „Sin Mitsubisi" i „Fudzi" połączyły się i utworzyły jeden koncern, produkujący lotnicze silniki odrzutowe.

Agencja „Kyodo" donosi, że dla przyspieszenia produkcji samolotów w Japonii, dowództwo amerykańskich sił lotniczych na Dalekim Wschodzie zwróciło koncernowi japońskiemu „Sumitomo" niektóre urządzenia techniczne, skonfiskowane w pierwszych latach po wojnie.

Indie domagają się zwołania Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie Korei

(f) NOWY JORK (PAP). — Delegat Indii w ONZ Dayal przekazał sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjoeldowi odpis drugiej w ciągu tygodnia depeszy premiera Nehru do przewodniczącego Zgromadzenia Pearsona na temat wznowienia obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie Korei wobec storpedowania przez Li Syn-mana umowy, zawartej w Panmundżonie. Odmawiając ujawnienia treści nowej depeszy do Pearsona, Dayal oświadczył prasie, że rząd Indii otrzymał już odpowiedź Pearsona na tę depeszę. Delegat Indii utrzymuje kontakt z szeregiem innych delegacji w ONZ, przygotowując grunt do zwołania sesji. Dayal dał do zrozumienia, że rząd Indii uważa nadal, iż inicjatywa wznowienia sesji należy do przewodniczącego Zgromadzenia, ale że nie jest wykluczone, iż w razie dłuższej bezczynności przewodniczącego, Indie wystąpią w tej sprawie z oficjalnym wnioskiem. Sytuacja w Korei staje się coraz bardziej nagląca wobec odwlekania się terminu zawarcia rozejmu. Delegat Indii wyraził przekonanie, że Zgromadzenie Ogólne znalazłoby wyjście z obecnej sytuacji w Korei.

Robotnicy polowi PGR pracują na normach dziennych

(f) Od 1 lipca br. zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu wprowadzono w produkcji rolnej PGR normy dzienne oraz o 50 proc. wyższą zapłatę za pracę, wykonaną ponad normę. Już 1 lipca robotnicy mogli się przekonać, że przepisy uchwały stwarzają im pełne możliwości uzyskania większych zarobków.

Członkowie brygad polowych z zaciekawieniem oczekiwali na pierwsze wyliczenia.

W gospodarstwie Szczepankowo, pow. Poznań, obliczenia zarobków poszczególnych robotników pracujących już według norm dziennych zostały wykonane jeszcze tego samego dnia przez kalkulatorkę Bolesławę Ratajczak. Wyniki obliczeń zostały natychmiast wywieszone w gablotce. Oglądając wykazy, Bronisław Mikołajczak i Marta Leszyńska stwierdzili, że zarobili znacznie więcej niż gdyby pracowali według obowiązujących poprzednio norm godzinowych.

Bronisław Mikołajczak powiedział m. in.: „Mój zarobek miesięczny podniesie się co najmniej o 150 zł. Lepsze zarobki i nowe normy zachęcają każdego do coraz lepszej pracy. A jak się weźmiemy lepiej do roboty, to nasze gospodarstwo wykona przedterminowo swoje zadania".

W niektórych PGR-ach administracja nie przygotowała się jeszcze do wprowadzenia norm dziennych. Robotnicy nie znają jeszcze norm, nie wiedzą też ile będą zarabiali za wykonanie normy i za pracę ponad normę. Brygadziści nie przyjmują codziennie pracy, a księgowi nie wyliczają zarobku dziennego.

Wypadki takie stwierdzono np. w zespole Pęzino i PGR Lipki w pow. stargardzkim, w zespołach PGR Głosków i Zaborów w woj. warszawskim. W PGR Moczydłów należącym do zespołu Głosków w dalszym ciągu wyznacza się robotnikom dzienne zadania według dawnych norm godzinowych.

Robotnicy tych gospodarstw, w których uchwała Prezydium Rządu nie jest dotychczas w pełni realizowana, domagają się od administracji gospodarstw i zespołów natychmiastowego wprowadzenia norm dziennych, przepisów o wyższym wynagrodzeniu za pracę wykonaną ponad normę, codziennego obliczania wyników pracy każdego robotnika i podawania do wiadomości uzyskanych zarobków.

(PAP)

Tym razem w Kostrzyniu

Po nieudanej prowokacji w Berlinie rozliczne szczekaczki radiowe czują się nieco nieswojo. „Wolnoeuropejskie" pinczerki poszczekujące głosem Ameryki tak długo przecież ostrzyły sobie zęby na żer, jakiego ów sławetny dzień miał dostarczyć. Gdy zaś wreszcie ów „dzień X" nadszedł, okazało się, że ledwie go starczyło na pobudzenie apetytu — i już się skończył. Nie dość tego. Wywołał falę gorącego oburzenia i protestu wśród narodów Europy, został jednomyślnie potępiony i przez polskie społeczeństwo.

Nic więc dziwnego, że łgarze z „Wolnej Europy", „Głosu Ameryki" oraz pomniejsze bractwo dla przesłonięcia poniesionej klapy, przyspieszyli z konieczności ssanie własnych palców w poszukiwaniu wyimaginowanych sensacji.

Trudno dziś ustalić, który z nich pierwszy wpadł na „dobry pomysł". Mogło to wyglądać i tak:

Do szefa sekcji polskiej „Głosu Ameryki" wpada zziajany współpracownik: — Hallo, boss, znalazłem. Robimy rozruchy w Polsce.

Oho-ho — ucieszył się boss — ale gdzie?

Stanęli przed mapą, szukali, jakoś nie mogli się pogodzić.

— Czekaj — zadecydował w końcu boss.

Szybko zdjął marynarkę, nakrył nią mapę... — Wal!

Współpracownik na to — palcem w marynarkę. Zwolna odchylili, ciekawie zaglądają pod spód. I oto:

3 lipca „Głos Ameryki" raczył nas z całkiem poważną miną poinformować o „antyreżimowych rozruchach w Kostrzyniu". Nawet kino się spaliło i strzelała mityczna „sowiecka dywizja pancerna".

Parę innych szczekaczek podjęło ten pomysł, wzbogacając go oczywiście własną fantazją. BBC ostrożnie dodała, że są to „informacje jeszcze nie sprawdzone".

Mniejsza o te bzdury. Warto zauważyć, że próby robienia „rozruchów w Polsce" i łączenia ich z berlińskim „dniem X" mają — przy całym swym beznadziejnym idiotyzmie — pewien określony cel polityczny. Londyński „Manchester Guardian" z 3 bm. notuje nadzieje faszystów niemieckich, iż „dzień X" „przyczyni się do rozbudzenia nacjonalizmu w zachodnich Niemczech i do odnowienia determinacji przywrócenia autentycznych granic niemieckich na wschodzie". Radio Rzym uczestniczące w fabrykacji „rozruchów (jak widać, pana De Gasperiego słynne fiasko wystawy „Po tamtej stronie" niczego nie nauczyło) — głosi jakoby „w związku z zamieszkami berlińskimi wybuchły one na terenach niemieckich przyłączonych do Polski".

Połączmy te dwie wypowiedzi. Radio Rzym i jego mocodawcy zdają sobie oczywiście doskonale sprawę, że nikt w Polsce nie uwierzy ich wyssanym z palca wymysłom. Autorom nieistniejących rozruchów na „terenach niemieckich przyłączonych do Polski" wydawało się natomiast, że właśnie przy pomocy tych informacji będą mogli jeszcze dodatkowo przyczynić się do rozbudzenia rewizjonistycznych nadziei w Niemczech zachodnich.

W związku z tym warto jednak, by zwolennicy „przywrócenia autentycznych granic niemieckich na wschodzie" dobrze zdali sobie sprawę, że na polskich Ziemiach Zachodnich mieszkają Polacy, a nie neohitlerowcy. Stosunek zaś narodu polskiego do neohitlerowskich rewizjonistów i ich mocodawców jest dostatecznie dobrze znany, by ktokolwiek o zdrowych zmysłach mógł przypuszczać, że autorzy „dnia X" — rozbici w Berlinie — potrafią odnaleźć się przed kinem w Kostrzyniu.

(wo)

Na polach niczych Zakładów Doświadczalnych w Poświętnem

Koszenie rzepakuy pomocy snopowiązałki w Rolniczych Zakładach Doświadczalnych — Poświetno (woj. warszawskie) Foto CAF — Szyperko

Obok kwc siarkowego – cement

Załga „Wizowa" zwiększa ilość i jakość produkcji

(f) Zakłady Clczne „Wizów" weszly wvy, ważny etap swego rozw Wkroczyły one na drogę ;kania pełnej zdolności odukcyjnej kwasu siarkoweg krajowego surowca — kam gipsowego (anhydrytu) zy jednoczesnym otrzymniu cennego produktu ubcgo — cementu. Zadanie tało się możliwe do zrealiania, dzięki opracowaniu uzinionego reżimu technologicgo — w oparciu o twórc inicjatywę polskiej myśli teicznej.

Do pracy nadlepszeniem metod produkcji nęła kadra inżynieryjno - teiczna wraz z przodującymi otnikami — przy czynnej pcy pracowników Instytutuaukowo-Badawczego.

W wyniku doadczeń, zespół nowatorów yr. Józefem Leszczyńskim, gnym technologiem — i Plebańczykiem, kierownikiprodukcji — Gwoździem, głóm mechanikiem — Bidzińskim i kierownikiem wydziału pieców — technikiem Ruchałą na czele, po kilkumiesięcznej pracy uzyskał pierwsze sukcesy. Wprowadzono nowy reżim technologiczny w oparciu o trójskładnikową — zamiast dwuskładnikowej — mieszankę wsadową. Przejście z dwuskładnikowej mieszanki wsadowej prażonej w piecach obrotowych na mieszankę trójskładnikową pozwoliło znacznie zwiększyć wydajność procesu i osiągnąć w marcu br. nienotowaną w historii zakładu ilość kwasu siarkowego wyższej jakości.

Nowe, realne możliwości przekraczania planów, jakie stworzył załodze sukces nowatorów, stały się dla robotników bodźcem do wzmożenia wysiłków dla rytmicznego wykonywania zadań przez wszystkie oddziały produkcyjne i pomocnicze. Np. pomyślnie rozwiązano trudny problem zaopatrzenia zakładów w zwiększone ilości podstawowego surowca — gipsu. Na terenie kamieniołomu „Nowy Ląd" przygotowuje się przy pomocy nowoczesnych radzieckich urządzeń nowe pola do eksploatacji. Częściowo mechanizuje się wyładunek gipsu przy użyciu tzw. suwnicy bramiastej.

Do korzyści w postaci zwiększenia ilości i jakości kwasu siarkowego, dochodzą nowe osiągnięcia w coraz lepszym wykorzystaniu surowca. Do niedawna jeszcze mieszanka wsadowa po wyprażeniu w piecach obrotowych była wyrzucana na hałdy jako bezużyteczny odpad. Nowy reżim technologiczny pozwala uzyskać obecnie z tych pozostałości półprodukt do wyrobu cementu — klinkier. Codziennie z „Wizowa" — oprócz cystern z kwasem siarkowym — odchodzą wagony z klinkierem do jednej z cementowni dolnośląskich. Klinkier ten przemielony w młynach zamienia się w cement tak potrzebny dla naszego budownictwa.

(PAP)

Na jazdach duchownych i świeckich działaczy katolickich

(f) W Ło Poznaniu, Szczecinie i Bmstoku odbyły się ostatn zjazdy duchownych i świich działaczy katolickich, pośęcone dyskusji nad referat „Perspektywa rozwoju poumienia między Kościołem Państwem w Polsce Ludowejwygłoszonym na Ogólnopols konferencji działaczy katolich w Warszawie.

Uczestnicy zdów podejmowali uchwałw których opowiadają się pełni za realizacją i pogłeniem porozumienia pomiy Państwem a Kościołem.

W zjeździe uchownych i świeckich działy katolickich z terenu Łodzi woj. łódzkiego udział wzięło pad 150 uczestników, w tym do 120 księży

Zebrani z wiim zainteresowaniem wysłudi sprawozdań z Ogólnopolsj konferencji działaczy katoich. Sprawozdania złoży ks. Aleksy Chrulewicz z ssoczycy, pow. Sieradz i Józebnonowicz, redaktor „Słowaowszechnego".

Żywą dysku, w której uczestniczyli ksa i działacze katoliccy, cewała głęboka troska o dalszjak najlepszy rozwój stosunv między Państwem a Kośłem. „Porozumienie z 14 kitnia 1950 r. — powiedział mn. ks. Franciszek Kulesza .odzi — ustala zasady współia między Państwem a Kośłem, odpowiadające najżytniejszym interesom wierządi Polaków. Powinniśmy dołć naszych starań, aby to :toryczne porozumienie by konsekwentnie realizowane imię dobra Ludowej Ojczyz i zgodnie z posłannictwem ościoła."

O nadużywaniu religii w państwach obozu imperializmu dla celów politycznych — mówił ks. Wincenty Śliwiński.

*

Na zjazd duchownych i świeckich działaczy katolickich woj. poznańskiego przybyło ponad 120 uczestników.

Obrady zagaił ks. prof. Lech Ziemski. W ożywionej dyskusji, w której udział wzięli m. in. ks. kanonik Edmund Lewandowski, ks. Grabianka, mgr Janina Królikowska, ks. proboszcz Walerian Dwornicki omówiono zadania i cele postępowego nurtu katolickiego w Polsce.

*

W Szczecinie na zjazd przybyło ponad 60 duchownych i świeckich działaczy katolickich. Zebrani wysłuchali referatów ks. dr Jana Czarneckiego proboszcza parafii Sarbia w pow. Gryfice oraz mgr Stanisława Goździa.

„Nie wolno nie doceniać — stwierdził m. in. w swym referacie ks. Czarnecki — historycznej wagi zachodzących na świecie przemian polityczno-społecznych, których rozwój stawia dziś każdego myślącego człowieka przed koniecznością wyboru między działalnością zabezpieczającą podstawowe interesy ludzkości jak pokój, dobrobyt, oświata i kultura, a postawą prowadzącą do wojny. Pierwszą drogę wybrała Polska Ludowa. Drogę tę popierają masy i olbrzymia postępowa część duchowieństwa".

W dalszej części referatu ks. Czarnecki powiedział: „Olbrzymia większość duchownych i świeckich katolików protestuje przeciwko wykorzystywaniu przez wrogie siły autorytetu Stolicy Apostolskiej dla osłaniania wojennej polityki amerykańskiego imperializmu".

W szerokiej dyskusji nad referatami udział wzięli m. in. ks. Bronisław Guzowski, ks. Tadeusz Sorys, proboszcz parafii Trzcińsko - Zdrój, pow. chojeński i inni.

(PAP)

Zapy na Rolnicze Studium Zaoczne

Aby umożić pracownikom PGR-ów, PGów, państwowej służby rolnej pracownikom innych instytucjiwiązanych z rolnictwem, a takżauczycielom szkół rolniczych, iczycielom szkół podstawowych, aktywnym działaczom społeczn na wsi oraz mało i średniorolnym chłopom — ukończenie wyższych studiów rolniczych zorganizowane ostało przed dwoma laty Rolni Studium Zaoczne.

4 i pół lata :uki na studium daje bez przenia pracy zawodowej kwalifika równoważne pełnym studiom ykłym i tytuł inżyniera-rolnika Nauka na studium prowadzona je metodą korespondencyjno-zjazdą.

O przyjęcie Rolnicze Studium Zaoczne mogaarać się kandydaci, którzy nieukończyli 40 roku życia i posiaca świadectwo dojrzałości. Term składania podań upływa 30 lipcor. Do podania należy dołączyć życiorys, ankietę personalną, świdectwo dojrzałości, metrykę urodnia, zaświadczenie lekarskie i fotografie.

Kandydaci, tórzy pracują w placówkach ległych Ministerstwu Rolnictwa, Ministerstwu PGR i Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz instytucjach związanych z rolnictwem — składają podania do kierownictwa swych zakładów pracy, nauczyciele szkół rolniczych składają podania w wydziałach szkolnictwa rolniczego wojewódzkich rad narodowych; nauczyciele szkół podstawowych — w wydziałach oświaty powiatowych rad narodowych, członkowie spółdzielni produkcyjnych — we właściwych sobie POM-ach, mało i średniorolni chłopi — w powiatowych zarządach ZSCh; pracownicy i aktywni działacze rad narodowych — w działach kadr prezydiów rad narodowych.

Kandydaci przyjęci będą na pierwszy rok RSZ na podstawie wyników kursu wprowadzającego i egzaminu wstępnego.

O szczegółowe informacje należy zwracać się do najbliższego z następujących Rolniczych Studiów Zaocznych: Warszawa, ul. Rakowiecka 8; Poznań, ul. Dąbrowskiego 159; Olsztyn — Kortowo; Wrocław, Plac Uniwersytecki 1; Kraków Al. Mickiewicza 21; Lublin, Plac Stalina 5.

Mundury dla uczniów zasadniczych szkół hutniczych i górnictwa rud

(f) Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę, która przyznaje młodzieży zasadniczych szkół hutniczych i górnictwa rud umundurowanie na zasadach nieodpłatnego stypendium oraz zaopatrzenie przez zakłady pracy w odzież ochronną i specjalne racje tłuszczu (mleka) według norm ustalonych dla pracowników danego zakładu. (PAP).

Realizacja cennych udoskonaleń technicznych w zakładach „Azot" w Jaworznie

KRAKÓW (kor. wł.). W okresie ostatnich 6 miesięcy racjonalizatorzy Zakładów Chemicznych „Azot" w Jaworznie zgłosili 52 projekty usprawnień. Elektromonter B. Węgrzynowski zastosował dwustronną synchronizację na rozdzielniki prądu elektrycznego. Węgrzynowski zaprojektował również urządzenie izolujące przy rozbudnicy generatora, dające ok. 10 tys. zł oszczędności rocznie. Nowy sposób przełączenia rurociągów płynnego „Azotoksu", to usprawnienie kobiety - racjonalizatora, W. Wojciechowskiej. Paru usprawnień dokonał ślusarz R. Koziarz.

Mistrz chem. S. Banas, zaprojektował urządzenie mechanizujące załadunek mieszarki „Vemleth", oraz specjalne drzwi przy młynie dla związków arsenowych. Wszystkie te projekty zostały już zastosowane. *(m)*

Czyn lipcowy kolejarzy Grochowa

WARSZAWA (Obsl. wł.). Kolejarze węzła warszawskiego pragnąc godnie uczcić IX rocznicę PKWN, na odbywających się masówkach podejmują zobowiązania produkcyjne.

W wagonowni Grochów zobowiązania podjęło 320 pracowników. Brygada Kazimierza Chmielewskiego wymieni i obtoczy dodatkowo cztery zestawy kołowe i dokona napraw dwóch wagonów towarowych. Zespoły ślusarzy, stolarzy i szklarzy zobowiązały się wyremontować i oddać do użytku wagon osobowy, który skreślony był już z inwentarza. Wagon ten będzie przeznaczony na ruchomą salę wykładową dla kolejarzy. Pracownicy techniczni wagonowni grochowskiej pod kierownictwem Piotra Chromińskiego, dla zwiększenia bezpieczeństwa pracy, zobowiązali się opracować i wykonać prototyp urządzenia do zakładania i zdejmowania zderzaków.

Ogółem wszystkie zobowiązania kolejarzy z Grochowa przyniosą ponad 1500 roboczogodzin oszczędności.

(w)

Pełne uzespołowienie robót pilnym zadaniem budownictwa

Zespołowe metody pracy nie są w naszym budownictwie czymś nowym. Minęło już parę lat od chwili, gdy zaczęto je po raz pierwszy wprowadzać. Dotąd jednak nie zostały one należycie upowszechnione. Dlaczego?

Przede wszystkim istniejący do niedawna w budownictwie system płac i norm nie stanowił bodźca do przechodzenia na zespołowe metody pracy.

Po drugie — administracja budowlana, organizacje partyjne i związkowe w budownictwie nie zdawały sobie w pełni sprawy z tego, że wzrostu wydajności pracy, niezbędnego dla wykonania wielkich zadań w dziedzinie budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego, nie można uzyskać indywidualnymi metodami pracy. Stąd też zagadnienie zespołowych metod pracy nie stało w centrum uwagi budownictwa.

Szerokie wprowadzenie zespołowych metod pracy wymaga przede wszystkim właściwego rozstawienia posiadanych kadr, wymaga znacznego wysiłku organizacyjnego ze strony personelu inżynieryjno-technicznego i systematycznej pracy polityczno - uświadamiającej ze strony organizacji partyjnych i związkowych. Niedocenianie olbrzymiego znaczenia zespołowych metod pracy dla rozwoju naszego budownictwa sprawiało, że kierownictwo przedsiębiorstw, organizacje partyjne i związkowe nie potrafiły się na ten wysiłek zdobyć.

Rośnie procent uzespołowienia

Wprowadzenie nowego katalogu norm i stawek jednostkowych stworzyło silny bodziec materialny do przechodzenia na zespołowe metody pracy, robotnik jest w nich obecnie bezpośrednio zainteresowany. Jednocześnie zaś przeprowadzona kwalifikacja załóg budowlanych pozwoliła kierownictwu lepiej zorientować się w wiadomościach fachowych poszczególnych robotników, co umożliwia obecnie również lepsze ich rozstawienie.

Skutki tych zmian nie dały na siebie długo czekać. Na różnych budowach w całym kraju codziennie powstają setki nowych zespołów murarskich, tynkarskich, zespołów elektryków i innych. Można już stwierdzić, że sprawa upowszechnienia zespołowych metod pracy ruszyła z miejsca.

Ale błędem byłoby sądzić, że nowy katalog norm i stawek jednostkowych rozwiąże sprawę upowszechniania zespołowych metod pracy niejako automatycznie. Stworzył on dopiero warunki do tego, wskazał kierunek, w którym powinny iść wysiłki kierownictwa, organizacji partyjnych i związkowych w budownictwie. Obecnie potrzebna jest większa niż kiedykolwiek praca organizacyjna i polityczna, tak aby każdy robotnik zrozumiał korzyści płynące ze stosowania metod zespołowych, aby zobaczył je na wynikach swojej pracy.

Tymczasem, mimo szybkiego wzrostu liczby zespołów w budownictwie jaki nastąpił po 15 czerwca, wysiłki nad maksymalnym uzespołowieniem robót są wciąż niedostateczne. Ponadto daje się zauważyć szereg braków w pracy związanej z uzespołowianiem, braków, które mogą się stać poważnym hamulcem na drodze do pełnego zwycięstwa przodujących, racjonalnych metod pracy w budownictwie.

Zwróćmy uwagę na niektóre z tych braków występujących m. in. w: Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego i Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego w Bydgoszczy oraz Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego nr 1 i nr 2 w Poznaniu.

„Indywidualne zespoły"

Ze sprawozdań Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Bydgoszczy wynika, że procent uzespołowienia robót wynosi tu 98,3. Ale naprawdę pracujących zespołowo zespołów jest tu jednak znacznie mniej. W jaki więc sposób powstała liczba 98,3 proc.?

Powstała ona w wyniku administracyjnego, biurokratycznego pojmowania sprawy uzespołowienia. Bo cóż to za dwójka murarska, czy tynkarska jeśli składa się ona z ludzi o tych samych kwalifikacjach, o tym samym zaszeregowaniu?

A takich dwójek w ZBM Bydgoszcz jest wiele. Nie bez racji powstało w związku z tym na budowie osiedla leśnego w Bydgoszczy żartobliwe określenie „indywidualne zespoły".

Zjawisko tworzenia „indywidualnych zespołów" zaobserwować można nie tylko w Bydgoszczy. Podobnie dzieje się w Poznaniu i gdzie indziej.

— Nie mamy podręcznych. Dlatego nie możemy tworzyć właściwych zespołów. Lepsze zaś takie indywidualne niż żadne — słyszy się czasami tłumaczenie.

Stanowisko takie jest z gruntu niesłuszne, jest ono wyrazem pójścia na łatwiznę — „wpierw zrobimy zespoły ilościowo, a potem będziemy myśleli o ich jakości". Tworzenie takich „indywidualnych zespołów" nie tylko nie przynosi korzyści, ale jest wręcz szkodliwe. Hamuje to rozwój rzeczywistych zespołów i podrywa zaufanie robotników do przodujących metod pracy.

Jeśli są budowy, na których utworzenie właściwych zespołów jest utrudnione na skutek braku podręcznych, to zadaniem administracji budowlanej jest uczynić wszystko, by zlikwidować tę trudność. Trzeba wyciągać na podręcznych ludzi z transportu, szkolić na podręcznych kobiety. Konieczne jest również zrewidowanie dotychczasowego rozstawienia kadr na budowach.

Są budowy, na których jest zbyt wielu robotników mało wykwalifikowanych, brak jest natomiast fachowców o wysokich kwalifikacjach. Tak jest np. w Poznaniu. M. in. na budowie śródmieścia jest zbyt wielu robotników o IV grupie zaszeregowania. A gdzie indziej sytuacja jest akurat odwrotna.

O lepszą opiekę techniczną i organizacyjną

Zagadnienie pracy zespołowej nie kończy się na właściwym doborze i ustawieniu dwójek, trójek itp. Aby zespoły pracowały dobrze trzeba otoczyć je troskliwą opieką techniczną, trzeba nauczyć robotników racjonalnej organizacji pracy, właściwego podziału czynności oraz organizowania roboty. Konieczny jest do tego codzienny instruktaż prowadzony przez brygadzistów i personel inżynieryjno-techniczny, który uprzednio dobrze się zapozna z zasadami pracy zespołowej.

A jak jest w zjednoczeniach poznańskich i bydgoskich? W brygadzie tynkarskiej tow. Bekiera z budowy Fabryki Ekstraktów Garbarskich w Bydgoszczy dwójki są dobrze dobrane. Ale gdy przyjrzymy się ich pracy, zobaczymy, że nie zawsze pracują one dwójkowo. Większość roboty podręcznego spełnia wykwalifikowany tynkarz. Na budowie śródmieścia w Poznaniu spotykamy dwójki tynkarskie, które pracują według podziału: tynkarz robi sufity, podręczny — ściany.

Tak w Poznaniu, jak i w Bydgoszczy zdarza się często, że pracujące już zespoły murarskie stosują system dwójkowy tylko na grubych i prostych murach, zaś na murach bardziej skomplikowanych jak np. na filarkach — system indywidualny. Wśród niektórych pracowników budownictwa zakorzeniło się bowiem zupełnie nieuzasadnione przekonanie, że zespołowo pracować można tylko na nieskomplikowanych murach.

Nawet najlepiej ustawione i poinstruowane zespoły nie będą pracowały właściwie jeśli nie będzie przygotowanego frontu robót, jeśli nie będzie odpowiedniego zaopatrzenia materiałowego. Niezmiernie ważną sprawą jest również właściwe zorganizowanie transportu, zapewnienie niezbędnej ilości zracjonalizowanego sprzętu. Krótko mówiąc zapewnienie właściwego zaplecza organizacyjnego i technicznego.

Trzeba stwierdzić, że na poznańskich i bydgoskich budowach brak jest odpowiedniego przygotowania technicznego. Tak np. brak jest na tych budowach zracjonalizowanych taczek do cegieł, listew, szufli tynkarskich, warstwopionów, szablonów okiennych itd., itd. Często sprzęt ten jest nieodpowiedni, za ciężki, wykonany ze słabego materiału i robotnicy nie chcą nim pracować.

Na budowie osiedla leśnego w Bydgoszczy nie przeorganizowano pracy transportu wewnętrznego i w miarę rozwoju zespołów staje się on coraz bardziej dokuczliwym wąskim gardłem na tej budowie, a tym samym hamuje dalszy rozwój przodujących metod pracy.

Nie usprawniono w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Bydgoszczy pracy zaopatrzenia materiałowego. Nierytmiczne dostawy materiałów utrudniają rozwój zespołów. Takich przykładów jest więcej.

I jeszcze jedna sprawa. Często zagadnienie zespołowych metod pracy sprowadzane jest wyłącznie do murarki. Jest to z gruntu niesłuszne. Zespołowe metody pracy są tak samo ważne w tynkarstwie przy robotach elektrycznych, ciesielskich i innych.

*

Sprawa maksymalnego uzespołowienia to dziś jedno z najważniejszych zagadnień przemysłu budowlanego. Nie będzie przesady jeśli powiemy — palący problem naszego budownictwa. Nie wolno liczyć na to, że problem ten da się rozwiązać bez odpowiedniego wysiłku. Zespoły same się nie stworzą. Wszelkie administracyjne, biurokratyczne podchodzenie do tego zagadnienia działa przeciw zespołom, działa na korzyść zakorzenionego jeszcze w niemałym stopniu, zwłaszcza wśród starych fachowców konserwatyzmu.

Sprawa zespołów — to sprawa walki o wyższą wydajność pracy, o szybsze zbudowanie setek nowych fabryk, tysięcy nowych izb mieszkalnych, nowych ośrodków kulturalnych i socjalnych. To jednocześnie sprawa ściśle związana z zagadnieniem stałego podnoszenia zarobków robotnika.

Powinien o tym wiedzieć każdy robotnik, każdy majster, każdy inżynier budowlany. Powinien wiedzieć i rozumieć że właśnie od niego, od każdego pracownika naszego budownictwa, od tego jak on pracuje na swym stanowisku, zależy dalszy rozwój naszego przemysłu budowlanego.

Walka o pełne uzespołowienie, to trudne i odpowiedzialne zadanie dla naszej administracji budowlanej, to jedno z najodpowiedzialniejszych dziś zadań pracy partyjnej i związkowej na budowach.

W. IWANICKI

Na łamach prasy

NA FRONCIE OŚWIATY

Miesiąc czerwiec — to okres najbardziej wytężonej pracy nauczycieli i uczniów, okres największego wysiłku całego wielkiego frontu oświatowego. W tym czasie odbyły się w całym kraju egzaminy promocyjne z klasy do klasy, egzaminy maturalne, a jednocześnie poświęcić trzeba było wiele wysiłku dla zakończenia przygotowań do akcji wczasów, kolonii i półkolonii letnich dla uczniów, kursów wakacyjnych i wczasów dla nauczycieli. Nie wolno też było zapominać o pracy nad właściwym doborem kandydatów do szkół zawodowych, do klas ósmych i na wyższe uczelnie.

Nie wszystkie jednak gazety partyjne poświęcają dość uwagi tym zagadnieniom.

Poważny wysiłek w dziedzinie oświetlania spraw oświaty uczynił w tym czasie **„Głos Olsztyński"**. W ciągu czerwca zamieścił on 9 artykułów poświęconych sprawom oświaty. Wyróżnia się wśród nich artykuł zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Olsztynie, tow. Stanisława Ossowskiego pt.: „Podstawowa organizacja partyjna w walce o naukowy światopogląd nauczyciela i ucznia".

Słusznie upatruje tow. Ossowski klucz do rozwiązania trudnych problemów frontu oświatowego w ożywieniu pracy ideologicznej i wychowawczej organizacji partyjnych, działających w szkole. W artykule czytamy m. in.

> **„Podniesienie poziomu ideologicznego nauczycieli jest pierwszym i najważniejszym obowiązkiem organizacji partyjnej w szkole... Jeżeli nauczyciel posiada głęboką, rzetelną wiedzę, zasady i przekonania zgodne z filozofią marksistowską, potrafi wychować ludzi kulturalnych, wolnych od przesądów i zabobonów".**

Na konkretnych przykładach wskazuje tow. Ossowski, że wiele organizacji partyjnych nie dba o aktywny udział nauczycieli w pracy ideologicznej.

Autor podkreśla znaczenie odczytów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, popularyzacji czytelnictwa książek popularno-naukowych oraz pracy kółek zainteresowań.

> **„Organizacje partyjne — pisze tow. Ossowski — muszą okazać więcej zainteresowania tematyką i treścią zebrań tych kółek i dopomóc ZMP i organizacjom harcerskim w przeprowadzeniu tych zebrań".**

Zwłaszcza — pisze autor:

> **„Szkolne organizacje partyjne winny wykorzystać Rok Kopernikowski dla szerokiej akcji szerzenia naukowego światopoglądu, i wskazywać na przykładzie genialnego Polaka na ogromną wartość społeczną rewolucyjnych odkryć w nauce, potęgując dumę narodową z odkrycia dokonanego przez wielkiego syna narodu polskiego".**

Dwa artykuły poświęca „Głos Olsztyński" w tym czasie omówieniu IV zjazdu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. O znaczeniu ogólnym zjazdu mówi artykuł tow. Eustachego Kuroczki, prezesa Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego pt.: „Bojowy hufiec w walce o nowego człowieka". W dzień później odrębny artykuł omawia obrady plenum Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Olsztynie i stanowi konkretyzację uchwał Zjazdu w stosunku do olsztyńskiego województwa.

Nie pomija też „Głos Olsztyński" tak ważnej szczególnie wśród autochtonów sprawy oświaty dla dorosłych. W numerze z dnia 2 czerwca znajdujemy artykuł Witolda Wodzinowskiego, pt.: „Nie wolno dopuścić do wtórnego analfabetyzmu". Artykuł ten wskazuje słusznie na konieczność kontynuowania walki z analfabetyzmem poprzez stałą opiekę nad samokształceniem i dalszym rozwojem byłych analfabetów.

Przedmiotem troski gazety jest również właściwy wybór zawodu absolwentów szkół. W numerze z dnia 4 czerwca znajdujemy artykuł informacyjno - propagandowy pt.: „Wybierz zawód górnika", a w numerze z 9 czerwca ciekawy artykuł o szkołach zawodowych pt.: „Z zasadniczych szkół metalowych wychodzą nowe kadry fachowców", zachęcający do nauki w tych szkołach. Słusznie również przychodząc z pomocą absolwentom szkół zamieszcza „Głos Olsztyński" w numerze z 23 czerwca wykaz szkół zawodowych i artystycznych, ze szczególnym uwzględnieniem szkół znajdujących się na terenie woj. olsztyńskiego.

Nie zapomniał „Głos Olsztyński" o zadaniach jakie stoją przed kierownikami szkół i nauczycielami w okresie letnim. W numerze z 23 czerwca znajdujemy artykuł Tadeusza Sztejnerta, kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, który zawiera wskazówki dotyczące pracy z uczniami w okresie letnim, omawia zagadnienie obozów i kolonii letnich, oraz wczasów w mieście, zawiera też zalecenia, których wykonanie ułatwi pracę szkół woj. olsztyńskiego w przyszłym roku szkolnym. Szczególnie celowe wydają się następujące uwagi autora artykułu:

> **„Przygotowanie nowego roku szkolnego... główny jego okres to wakacje. Remonty szkół, zaopatrzenie ich w opał, pomoce naukowe, przygotowanie podręczników, przyborów szkolnych musi być tak przeprowadzone, aby dzień 1 września był już dniem normalnym pracy szkolnej. Szczególnie ważny moment, to przygotowanie mieszkań dla nauczycieli. W nowym roku szkolnym rozpocznie pracę w naszym województwie przeszło 400 młodych sił pedagogicznych. Na radach narodowych, kierownictwach szkół i Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego spoczywa poważny obowiązek zapewnienia tym nauczycielom właściwych warunków bytowych".**

Gazeta stawiając w porę poważny problem może przyczynić się do jego skutecznego rozwiązania, do pokonania trudności, jakie stają przed młodym nauczycielem.

Szereg artykułów na tematy oświatowe zamieściła w omawianym okresie **„Trybuna Opolska"**. Nie omawia ona spraw oświatowych tak systematycznie jak „Głos Olsztyński", jednak i w tej gazecie znajdziemy kilka udanych pozycji w tej dziedzinie. Przede wszystkim należy tu wymienić artykuł tow. Siuciak pt.: „Nauczyciele-pezetperowcy w pierwszych szeregach walki o kształtowanie światopoglądu naukowego". Czytamy w nim:

> **„W kształtowaniu naukowego światopoglądu nauczyciela decydującą rolę odgrywają szkolne organizacje partyjne... Podstawowa organizacja partyjna przy Technikum Finansowym w Opolu organizuje prasówki wśród nauczycieli, omawia kolektywnie wydarzenia polityczne. Dzięki seminariom, na których omawia się praktyczne metody stosowania doświadczeń naukowych, podniósł się poziom nauczycieli. Aktywna, bojowa postawa członków partii wpływa mobilizująco na bezpartyjnych — postępy uczniów w nauce są coraz lepsze. W większości naszych szkół członkowie partii czuwają również nad formami współpracy szkoły z rodzicami... Dzięki ofiarnej pracy nauczycieli mamy coraz więcej młodzieży wykształconej i uspołecznionej — pisze tow. Siuciak. — Coraz wyższy jest poziom nauczania, coraz mniej wyników niedostatecznych. W roku bieżącym Opolszczyzna wysyła do szkół wyższych blisko 1000 maturzystów, o których z uzasadnioną dumą mówią ich wychowawcy".**

W związku z egzaminami maturalnymi opublikowała „Trybuna Opolska" żywy reportaż Janiny Kuśnierz pt.: „Przyszli nauczyciele". Reportaż opowiada o maturze w Liceum Pedagogicznym w Opolu. Bardzo ważny problem porusza też reportaż Romany Koniecznej pt.: „Książka jest ich orężem". Wskazuje ona na poważną rolę jaką odegrać może nauczyciel na wsi opolskiej, przede wszystkim wśród chłopów miejscowego pochodzenia. Nauczyciel jest tam nie tylko wychowawcą młodzieży, lecz również propagatorem kultury polskiej. Organizując kursy języka polskiego, wypożyczając książkę polską, organizując pracę bibliotek i świetlic, nauczyciel umacnia i pogłębia na Opolszczyźnie polskość tej ziemi.

Gorzej przedstawiają się sprawy oświaty w **„Gazecie Krakowskiej"**. W ciągu czerwca zamieściła gazeta tylko jeden krytyczny artykuł problemowy, oświetlający sprawy oświatowe swojego terenu. Nosi on tytuł „Postawa ideologiczna nauczycielstwa decyduje o wynikach pracy pedagogicznej i wychowawczej", oparty jest na ocenie pracy pedagogicznej i wychowawczej dokonanej przez plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Krakowie i dotyczy tylko spraw tego jednego miasta. Gazeta nie próbowała w tak bogatym w wydarzenia na froncie oświaty miesiącu przeprowadzać analizy pracy oświatowej na terenie całego województwa.

„Gazeta Krakowska" umieściła wprawdzie w dniu 25.VI artykuł wstępny pt.: „Kończy się rok szkolny". Lecz ten artykuł, zaczerpnięty z serwisu publicystycznego AR-u nie może zastąpić własnych materiałów oceniających przebieg egzaminów maturalnych i końcowych, oraz przygotowania do okresu letniego na terenie województwa krakowskiego. W nrze 152 „Gazety Krakowskiej" znajdujemy wprawdzie większą notatkę informacyjną pt.: „Rok szkolny zakończył się", dotyczącą szkół krakowskich, lecz nie zawiera ona analizy pracy szkół, nosi charakter odświętnego „pokwitowania" i pozbawiona jest zupełnie akcentów krytycznych. A czy wszystko rzeczywiście przedstawia się tak znakomicie w pracy szkół województwa krakowskiego?

Nieliczne materiały związane z maturami były wybrane w sposób bardzo przypadkowy. I tak np. jedyny reportaż z egzaminów maturalnych poświęcony jest Liceum Bibliotekarskiemu, a list na ten temat dotyczy matury u skalników i kamieniarzy.

W ciągu czerwca publikowała „Gazeta Krakowska" sporo krótszych i dłuższych materiałów informacyjnych na tematy oświatowe. Wśród nich wyróżnia się pozytywnie artykulik pt.: „Akademia Górniczo-Hutnicza czeka na nowe kadry", podejmujący ważny temat i agitujący na rzecz sprawy bardzo istotnej. Sporo informacji dotyczy wyjazdów dzieci i młodzieży oraz nauczycieli na wczasy, kolonie letnie, obozy wypoczynkowe i sportowe oraz kursy. Jest też ciekawa informacja o oddaniu do użytku nowej szkoły w Nowej Wsi. Lecz materiał informacyjny jest również rozmieszczony w sposób dość przypadkowy, bez przemyślanego planu, wskutek czego znajdujemy w jednym numerze nagromadzenie informacji oświatowych, a w innym zupełny ich brak.

Wreszcie wątpliwości nasuwa fakt, że dodatek tygodniowy „Gazety Krakowskiej" — „Echo Tygodnia" nie poświęca (podobnie jak i szereg innych dodatków niedzielnych naszej prasy partyjnej) w ogóle miejsca sprawom oświaty. W podtytule „Echa Tygodnia" czytamy: „Nauka, literatura, sztuka". Czy nie należałoby dodać tu jeszcze słowa „oświata" i zamieszczać publicystykę oświatową w dodatku?

Nie korzysta też „Gazeta Krakowska" w dziedzinie oświaty ze współpracy aktywu pozaredakcyjnego. A przecież krakowskie środowisko obfituje w poważnych uczonych, zajmujących się zagadnieniami pedagogiki i wychowania, działaczy oświatowych, działaczy partyjnych zajmujących się sprawami oświaty itd.

Doświadczony zespół redakcyjny „Gazety Krakowskiej" ma wszelkie możliwości lepszego oświetlania spraw oświaty. Należy tylko zwrócić na nie większą niż dotąd uwagę, wystrzegając się spychania na dalszy plan spraw oświaty, wielkich spraw naszej rewolucji kulturalnej.

R. S.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Najlepsi szermierze polscy przebywają w Zakopanem na obozie przygotowawczym przed szermierczymi mistrzostwami świata, które odbędą się w Brukseli. Na zdjęciu: trener Kevey udziela wskazówek Pawłowskiemu

Foto CAF — Werner

15-etapowy wyścig kolarski w ZSRR

18 czerwca rozpoczął się w Moskwie 15-etapowy wyścig kolarski, którego trasa wiedzie przez trzy republiki: Rosyjską FSRR, Ukraińską i Białoruską. Na 2.604-kilometrowej trasie Moskwa — Charków — Kijów — Mińsk — Moskwa po raz pierwszy w dziejach kolarstwa radzieckiego 96 kolarzy ze wszystkich zrzeszeń sportowych mogło wypróbować swoje siły w tym wieloetapowym, trudnym wyścigu.

W wyścigu przodują kolarze Centralnego Domu Armii Radzieckiej (CDSA). Każdy z nich był już zwycięzcą etapowym. Najgroźniejszymi ich rywalami są kolarze „Dynamo".

Wielu młodych kolarzy, którzy po raz pierwszy startują w tak poważnej imprezie, daje sobie dobrze radę na trasie i w przyszłości będą groźnymi konkurentami doświadczonych kolarzy CDSA. Do takich należy młody 19-letni kołchoźnik z Zakarpacia — Józef Bołdiżaru. Przez 11 etapów leaderem wyścigu był Eugeniusz Klewcow. Po 12 etapie przodownictwo przejął Rodisław Czyżykow. Drużynowo prowadzi CDSA przed Dynamo. (s)

Rozwój radzieckiego modelarstwa lotniczego

Na zawodach modeli latających, które odbyły się niedawno pod Leningradem, młodzi konstruktorzy radzieccy ustanowili kilka nowych rekordów wszechzwiązkowych i światowych.

Znakomity wynik osiągnął model skonstruowany przez Mikołaja Demianienko z Charkowa. Jego hydroplan z silnikiem spalinowym uzyskał w locie na uwięzi szybkość 90 km/godz., przewyższając dotychczasowy rekord światowy dla modeli tego typu o ok. 20 km/godz.

Zawodnik z Moskwy — Włodzimierz Kumanin poprawił swój rekord międzynarodowy w kategorii modeli typu „latające skrzydło" o 30 km/godz. Nowy model Kumanina osiągnął średnią szybkość 90 km/godz.

W ZSRR modelarstwem lotniczym zajmuje się wiele tysięcy obywateli, zarówno młodzieży jak i starszych. Opracowują oni liczne rodzaje modeli szybowców, autożyro i samolotów o napędzie gumowym i silnikowym. Budowane są również modele samolotów kierowanych falami radiowymi.

W ZSRR ukazuje się wiele wydawnictw, które zaopatrują modelarzy w literaturę techniczną. Wszystkie aerokluby dysponują wszelkimi materiałami, niezbędnymi do budowy modeli. Zawody modeli latających odbywają się regularnie na szczeblach: międzyszkolnym, miejskim i okręgowym. Co roku są też przeprowadzane mistrzostwa kraju.

W roku bieżącym modelarstwo radzieckie będzie uroczyście obchodzić 30-letnią rocznicę swego istnienia.

Sport w krajach demokracji ludowej

TIRANA. Rozwój kultury fizycznej w Albanii czyni stałe postępy. Obecnie w Albanii istnieje ponad 900 kół sportowych, które zrzeszają ponad 50 tys. sportowców, tj. o 20 proc. więcej niż w roku ub.

W bieżącym sezonie sportowcy albańscy wzięli udział w wielu masowych imprezach, jak Zimowa Spartakiada Armii Albańskiej, masowe biegi na przełaj, w których startowało ponad 85 tys. osób, Spartakiada zrzeszenia Dynamo i inne.

W końcu maja zakończyły się mistrzostwa piłkarskie kraju. Obecnie piłkarze albańscy pod kierunkiem trenera węgierskiego Badasa przygotowują się do spotkań międzynarodowych. W czerwcu odbyły się w Tiranie mistrzostwa bokserskie, w których wyróżnili się reprezentanci zrzeszenia Partyzant, zajmując w klasyfikacji drużynowej I miejsce.

W maju odbyła się również w Tiranie Spartakiada młodzieży, a w czerwcu w Durazzo rozegrano masowe zawody pływackie z udziałem ponad 2 tys. zawodników.

SOFIA. W dniu 5 bm. odbyło się w Sofii tradycyjne Święto Kultury Fizycznej. W dniu tym młodzież bułgarska zamanifestowała swoją tężyznę fizyczną i osiągnięcia na polu kultury fizycznej i sportu, który w ostatnich latach poczynił w Bułgarii poważny krok naprzód. Bazą masowego rozwoju bułgarskiej kultury fizycznej jest odznaka „Gotów do Pracy i Obrony" wprowadzona w roku 1948. Z liczby ponad 800 tys. zarejestrowanych sportowców ponad połowa zdała już normy tej odznaki.

Na dzień Święta Kultury Fizycznej zakończono w Sofii budowę nowego stadionu sportowego na ponad 40 tys. widzów.

*

BUKARESZT. Sportowcy rumuńscy, z okazji Festiwalu organizują szereg imprez sportowych w całym kraju. Kolarze rozpoczęli czteroetapowy wyścig na dystansie 600 km o „Puchar Festiwalu". W Bukareszcie rozpoczyna się turniej bokserski, w którym wezmą udział reprezentacje sześciu miast.

Czyn festiwalowy polskich sportowców

KIELCE. Z każdym dniem rośnie fala zobowiązań festiwalowych, podejmowanych przez sportowców wiejskich Kielecczyzny. Wiele LZS-ów zameldowało już o realizacji swoich zobowiązań. Np. członkowie LZS w Miedzianej Górze (pow. Kielce) w ramach zobowiązań wybudowali boisko do siatkówki, skocznie i rzutnie oraz biorą systematyczny udział w szkoleniu ideologicznym. Ponadto sekcja kulturalna LZS urządziła wieczorek artystyczny dla młodzieży, z którego dochód przeznaczyła na zakup sprzętu sportowego.

Sportowcy wiejscy w Samsonowie rozpoczęli budowę boiska do siatkówki, skoczni, rzutni i boiska do piłki nożnej. Prace swoje wykonali już w 85 procentach.

Członkowie LZS w Mroczkowie, gm. Bliżyn w Czynie Festiwalowym przygotowali boisko do piłki nożnej i siatkówki.

GDAŃSK. Sportowcy gdańskiej Spójni wykonując swoje zobowiązanie festiwalowe, przeprowadzili w Kościerzynie propagandowe zawody lekkoatletyczne.

W ramach tych zawodów lekkoatleci Spójni osiągnęli kilka dobrych wyników. Na uwagę zasługuje rezultat zawodniczki Miguły w skoku wzwyż — 148,5. Wójcicki osiągnął na 100 m — 11,3, Cłapiński na 400 m — 52,8, Dąbrowski w skoku wzwyż — 170 i Krzyżanowski w pchnięciu kulą — 14,41 m.

WARSZAWA. Odbywające się w Warszawie spartakiady zakładowe pomagają członkom kół sportowych stolicy w realizacji zobowiązań festiwalowych. Z każdym dniem do Sportowego Czynu Festiwalowego włączają się liczne koła sportowe, wykonując i podejmując dalsze zobowiązania.

Na czoło wysuwają się zobowiązania sportowców z zakładów im. Marcelego Nowotki. W ramach zobowiązań oddano do użytku boisko do siatkówki. W celu popularyzacji sportu na wsi ekipy sportowe tych zakładów gościły w Gębnie, Osiecku i Dziwiszowie. Członkowie koła własnymi siłami przygotowują całkowite wyposażenie sali bokserskiej.

W Zakładach im. Kasprzaka członkowie koła zdobyli 27 odznak motorowych, tj. 12 więcej niż wynosiło ich zobowiązanie.

Uczestnicy Akademickich Mistrzostw Polski wśród robotników krakowskich zakładów pracy

Czołowi sportowcy — akademicy, startujący w III Akademickich Mistrzostwach Polski w Krakowie będących eliminacją do IV Światowego Festiwalu w Bukareszcie, odwiedzili krakowskie zakłady produkcyjne.

W Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych ponad 5 tys. członków załogi i przybyłych z pobliskich zakładów pracy przodujących robotników witało gorąco uczestników mistrzostw, wśród których znajdowali się m. in. średniodystansowiec Lewandowski oraz zespół piłkarski AZS z Rokitnicy i czołowi gimnastycy i gimnastyczki zrzeszenia AZS.

Szczególnie gorąco witała załoga Zakładów im. Szadkowskiego, akademickiego mistrza świata, Andrzeja Roja, który po krótkim, serdecznym powitaniu przez młodzieżowego przodownika pracy, Nosala, opowiedział zebranym wiele interesujących szczegółów ze swojej bogatej kariery sportowej. Mówiąc o coraz lepszych wynikach sportowców polskich mistrz sportu podkreślił wspaniałe warunki uprawiania sportu stworzone młodzieży przez Polskę Ludową.

W Krakowskich Zakładach Sodowych gorąco oklaskiwano wystąpienie czołowego narciarza Polski Stefana Dziedzica, który mówił o wielkim wkładzie młodzieży sportowej w dzieło utrwalenia pokoju i międzynarodowej solidarności postępowej młodzieży świata.

Po wiosennej rundzie rozgrywek piłkarskich

Drużyny I i II ligi piłkarskiej zakończyły rozgrywki rundy wiosennej. Tytuły wiosennych mistrzów zdobyły ze znaczną przewagą punktów nad pozostałymi rywalami w I lidze — Unia Chorzów, a w II lidze — Gwardia Bydgoszcz.

W ligach międzyokręgowych i okręgowych, w klasach niższych piłkarze grają bez przerwy, by wyłonić mistrzów, których czeka jeszcze długa droga poprzez dalsze eliminacje o awans do wyższej klasy, o obronę pozycji w jednej z tych klas.

Piłkarstwo jest w Polsce bardzo popularne. Mecze piłkarskie ściągają na boiska setki tysięcy widzów. Szczególnie popularna jest piłka nożna w okręgach przemysłowych, jak np. na Śląsku, gdzie na meczach Unii komplet 50.000 widzów nie należy do rzadkości. Wzrastającą popularność zdobywa piłka nożna na wsi. Wiele LZS-ów posiada sekcje piłkarskie osiągające coraz wyższy poziom. W ligach wojewódzkich widzimy trzy drużyny LZS, które z powodzeniem współzawodniczą z drużynami z miast.

Liczni zwolennicy piłki nożnej z niepokojem stwierdzają jednak, że ta dziedzina sportu robi u nas zbyt powolne postępy. Zastanawiają się często czemu poza Unią Chorzów w I lidze, Gwardią Bydgoszcz w II-giej oraz częściowo poza OWKS Kraków pozostałe drużyny nie robią postępów w porównaniu z poprzednimi latami, a raczej grają gorzej, jak np. Ogniwo Kraków, Ogniwo Bytom, Kolejarz Warszawa, Górnik Bytom, Stal Sosnowiec i inne.

Sekcja piłki nożnej GKKF przygotowała tezy trzyletniego planu rozwoju i podniesienia poziomu tej dziedziny sportu. Niektóre z tych tez powinny być wprowadzone w życie jak najszybciej. Realizowane są one jednak w terenie zbyt powoli a często nie są wcale realizowane.

Na przykład program szkolenia przewiduje, iż wszyscy piłkarze I i II ligi powinni przeprowadzać trzy treningi w ciągu tygodnia. Tymczasem większość drużyn nie przestrzega tego programu, a treningi odbywają się najwyżej dwa razy w tygodniu i to nie przy pełnej obsadzie. Trenujące systematycznie, Unia Chorzów oraz Gwardia Bydgoszcz dość łatwo wyprzedziły opieszałych rywali.

Rada trenerów, wskazując na konieczność przeprowadzania trzech treningów w tygodniu wychodziła ze słusznego założenia, że tylko systematyczna i sumienna praca, tylko możliwie często przeprowadzane treningi doprowadzić mogą do poprawy poziomu.

Aktyw piłkarski w terenie w niedostateczny sposób zwraca uwagę na ten podstawowy element w planie podniesienia poziomu piłki nożnej. Trenerzy nie sygnalizują tego niepocieszającego stanu, sekcje piłki nożnej WKKF i SPN GKKF nie wyciągają z tego konsekwencji w stosunku do drużyn, działaczy i trenerów. Większość kierowników sekcji piłki nożnej stan ten tłumaczy trudnościami ze zwalnianiem z pracy piłkarzy, robiąc bardzo mało by trudności te przezwyciężyć. Treningi piłkarzy są często przeprowadzane w sposób nieatrakcyjny, nie zachęcający piłkarzy do systematycznej pracy.

Niejednolitość w poziomie przeprowadzanych treningów wynika często z poważnych braków w wyszkoleniu naszych trenerów i instruktorów. Wielu z nich rekrutuje się spośród byłych piłkarzy. Poza krótkimi kursami trenerskimi, nie biorą oni udziału w żadnym dodatkowym szkoleniu, nieliczni tylko ukończyli studia na AWF, lub WSWF. Wielu z nich korzystając jedynie z doświadczeń własnej praktyki, natrafia w pracy codziennej na wiele trudności. Praca naszych trenerów kuleje, bo nie ma naukowego podłoża i często staje się improwizacją.

Do tej pory przez SPN GKKF oraz przez zrzeszenia sportowe nie została opracowana siatka geograficzna i siatka potrzeb terenu. Nie mamy konkretnych danych ile sekcji piłkarskich istnieje w poszczególnych województwach, powiatach, miastach itd. Nie wiemy w ilu kołach pracują trenerzy i instruktorzy piłki nożnej. Nikt nie potrafiłby w tej chwili odpowiedzieć ile istnieje drużyn juniorów.

Stworzenie takiej siatki geograficznej i siatki potrzeb, rozegranie w stanie posiadania, jest najbardziej pilną, najbardziej palącą sprawą, bez której nie będzie można rozpocząć realizowania planu rozwoju i podniesienia poziomu piłki nożnej.

Sekcja piłki nożnej GKKF rozesłała wprawdzie w teren ankiety, w których ujęte są pytania na wyżej wspomniane tematy, ale od marca do dzisiejszego dnia wiele terenowych sekcji piłki nożnej nie nadesłało odpowiedzi, a między innymi sekcja piłki nożnej WKKF Stalinogród. Większość zrzeszeń nie zdołała także zebrać wszystkich danych co do stanu piłki nożnej na terenie swoich rad okręgowych.

Wiele kół sportowych zaniedbało pracę z narybkiem piłkarskim. Idąc po linii najmniejszego oporu ściągają one utalentowanych piłkarzy z całego kraju i koncentrują swoje zainteresowanie wokół pierwszej drużyny. Koła, które powstały przy wielkich zakładach pracy, przy budowlach socjalizmu za mało uwagi poświęcają rozwojowi piłki nożnej. Nie przejawiają w tym kierunku zainteresowania szkoły. Piłka nożna nie została objęta programem tegorocznej spartakiady szkół ogólnokształcących. W mistrzostwach Polski AZS wzięły udział tylko trzy drużyny piłkarskie. Nad rozwojem piłki nożnej w szkołach zawodowych nie czuwa zrzeszenie sportowe Zryw. Duże zaniedbania mają na tym odcinku wszystkie zrzeszenia sportowe, a szczególnie Stal.

Na podkreślenie zasługuje inicjatywa ZS Górnik, które powołało do życia pierwszą na Śląsku młodzieżową szkołę piłkarską. Śladem Górnika powinny iść pozostałe zrzeszenia. Ale jedna szkoła piłkarska w każdym zrzeszeniu nie rozwiąże zagadnienia. Potrzebna jest systematyczna, masowa praca, oparta o realny plan ściśle wiążący się z ogólnym planem rozwoju kultury fizycznej w Polsce, oparta na rocznym kalendarzu SPO.

Brak pracy polityczno-wychowawczej w kołach sportowych, a szczególnie w sekcjach piłkarskich jest jedną z głównych przyczyn słabych postępów sportowych naszych piłkarzy, jest powodem niezadowalającej frekwencji na treningach, złego zachowania się piłkarzy na zawodach itd.

Główny front walki o wyższy poziom naszego piłkarstwa powinien skupić się właśnie na tym najbardziej ważnym, rozstrzygającym odcinku.

Z poziomem naszego piłkarstwa łączy się nierozerwalnie poziom i jakość pracy sędziów. I tutaj sytuacja jest niezadowalająca. Sędziowie piłkarscy mają poważne zaległości w szkoleniu, wielu z nich nie zrozumiało jeszcze zadań sędziego na boisku.

Jak widać z powyższego aktyw piłkarski ma do odrobienia wiele zaległości, stoi przed nim wiele problemów, których rozwiązanie powinno nastąpić jak najszybciej.

Ludzie w Polsce lubią piłkę nożną, licznie zapełniają trybuny stadionów, cieszą się zwycięstwami naszych drużyn w spotkaniach międzynarodowych i smucą porażkami. Piłka nożna jest najbardziej popularnym sportem, uprawianym przez dziesiątki tysięcy młodzieży. Ci liczni zwolennicy piłki nożnej oczekują na szybką poprawę.

A. J.

KONGRES STUDENTOW

5 bm. zakończyły się w Krakowie III Akademickie Mistrzostwa Polski z udziałem lekkoatletów NRD, rozgrywane pod hasłami zbliżającego się IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Na zdjęciu: fragment biegu na 1.500 m. W czołówce biegną Lewandowski, Potrzebowski i Hermann (NRD)

Foto CAF — Węglowski

Rekord świata bieczek NRD na mistrzostwach ademickich w Krakow

W czwartym dniu III Akademickich Mistrzostw Polski ustanowiono na Stadionie w Krakowie rekord świata, w sztafecie kobiet 4 x 200 m. Nowymi rekordzistkami są zawodniczki NRD Claussner, Jurewitz, Seliger i Karger, które uzyskały czas 1:39,5. Poprzedni rekord należał do sztafety ZSRR i wynosił 1:39,7.

Ponadto rekord Polski ustanowiła Ciachówna w rzucie oszczepem osiągając wynik 44,92, a rekord NRD Balzer w skoku o tyczce 4,09. Rekordy AZS uzyskali: Arendt w biegu na 400 m — 62,2 i Hasior w biegu na 5000 m — 15:37,0.

Tak więc po czterodniowych walkach lekkoatletów i lekkoatletek ustanowiono — obok dwóch rekordów Polski (Chromik na 1500 m i Ciachówna w rzucie oszczepem) i obok rekordu Polski w konkurencji juniorów (Lerczakówna na 200 m) osiem rekordów Zrzeszenia AZS.

Wyniki czwartego dnia zawodów lekkoatletycznych:

Kobiety:

400 m — 1. Arendt (Warszawa) — 62,2, 2. Radomska (Warszawa) — 62,9, 3. Konior (Poznań) — 63,9.

Oszczep — 1. Ciachówna (Włókniarz) — 44,92 (rekord Polski), 2. Stańko (Warszawa) — 38,16, 3. Figwer (Kraków) — 35,41.

Mężczyźni:

200 m ppł. — 1. Dinter (NRD) — 25,2, 2. Pazderski (Wrocław) — 26,8, 3. Sar (Wrocław) — 26,9.

5000 1. Hasior (Warszawa) — 15:37,0, udzyński (Szczecin) — 15:41,6, Barański (Olsztyn) — 15:47,8.

Skokyyż — 1. Fabrykowski (Gliwic 1,85, 2. Spychalski (Szczec 1,80, 3. Skupny (Poznań) 0.

Tyczl 1. Adamczyk — 4,09, 2. BalNRD) — 4,09, 3. JaniszewskKS) — 3.80.

Tor zkód:

Kobie 1. Ważny (Warszawa) — 40,8, chenko (Lublin) — 41,8, 3. Głow (Gliwice) — 44,4.

Mężc — 1. Kobielski (Poznań) 2. Matysiak (Kraków) — 61,6, urek (Olsztyn) — 65,2.

W dn ciągu zawodów gimnastycz wchodzących w skład III Akickich Mistrzostw Polski odl się ćwiczenia w klasie I i rzowskiej w konkurencjach k.

W kla pierwsze miejsce zajęła Łdewicz (Warszawa) — 49,55 pk

W kl mistrzowskiej zwyciężyła owska (Warszawa) — 69,90 pk

*

W firym spotkaniu piłkaskim o demickie mistrzostwo Polski (Gdańsk) zremisował z AZS (Kv) 1:1. Prowadzenie dla Gdańska był Bania. Wyrównującą br uzyskał dla Krakowa Feliks.

Na marginesie sptakiady zakładowej warszvskiego ZBMW-3 KA

Do odbywających się spartakiad zakładowych przyłączyła się ostatnio załoga ZBMW-3 KAM ze Starego Miasta.

Spartakiada KAM-u miała pewne osiągnięcia. Około 90 proc. startujących, to pracownicy fizyczni, bezpośrednio zatrudnieni w produkcji

Wśród startujących widzieliśmy m. in. całą brygadę przodownika pracy murarza Brudzyńskiego. Brygada ta wykonuje obecnie 207 proc. nowej normy i swym udziałem w spartakiadzie pokazała również, że jest pionierem sportu w swoim zjednoczeniu. 40 proc. startujących to kobiety: murarki, tynkarki i operatorki.

Pomimo tych niewątpliwych zalet spartakiada nie spełniła swego zasadniczego zadania, gdyż nie była imprezą masową, a organizacja stała na niskim poziomie.

Celem imprezy tego rodzaju, jak spartakiada zakładowa jest przede wszystkim zainteresowanie szerokiej rzeszy pracowników fizycznych i umysłowych sprawą sportu, pokazanie im, że wychowanie fizyczne to bardzo pomocny czynnik w ich pracy.

Jak wyglądał procentowy udział załogi KAM-u w spartakiadzie? Na ogólną liczbę ponad 2.500 pracowników startowało dotychczas tylko 50, co stanowi zaledwie 2 proc. ogólnej liczby załogi.

Towarzysze z komitetu organizacyjnego tłumaczą niedociągnięcia spartakiady nawałem pracy związanej ze zobowiązaniami lipcowymi. Stanowisko to dowodzi, że komitet nie zrozumiał roli sportu masowego, jako czynnika mobilizującego do pracy i dlatego spartakiadę traktuje jako zło konieczne.

Dużą ponosi tu zarząd koła sporto nr. 221 Budowlani, który fazował jedynie sekcję piłki noż inne pozostawiając żywiołow rozwojowi. Nie stanęła row na wysokości zadania podstawo organizacja partyjna, której pławiciel odpowiedzialny za onację spartakiady „pomoc" swgraniczył jedynie do przyjścia otwarcie.

Podobnło z radą zakładową.

Jednymbłędów popełnionych przez kt organizacyjny jest dopuszczedo startu zawodników zupełnie zygotowanych.

Jednymlów spartakiady było zdobycie n na odznakę SPO. Ale jak kazało, ani organizatorzy, ani zawodnicy nie znają zasadniczprzepisów jej zdobywania.

Spartaki KAM wykazała, że wśród załnie prowadzi się systematyczplanowej pracy nad upowszecłjem sportu, że zastępuje si akcyjnością. I dlatego też d koła Budowlanych powinien ienić dotychczasowy styl swej y. Pomóc mu powinny: zarząla ZMP, organizacja partyjna la zakładowa.

Z przebi spartakiady KAM-u sprecyzowa można następujące wnioski: pierwsze trzeba w przyszłości ewnić naprawdę masowy udziarówno pracowników fizycznych i umysłowych, przygotować utników do zawodów przez systyczne treningi, zapewnić do organizację i przygotowanie zawodów, przyciągnąć do pr szerszy aktyw społeczny i zcie przy ustalaniu terminów a brać pod uwagę bieżące plaprodukcyjne.

. LEWANDOWSKI

Ostatnie eliminacje szeierzy przed mistrzostwami iata

W Zakopanem w dniach 3 — 4 bm. odbyły się eliminacje szermierzy polskich przed wyjazdem na mistrzostwa świata.

Końcowa punktacja po wszystkich eliminacjach:

Szabla: 1. Zabłocki — 73 pkt., 2. Pawłowski - pkt., 3. Twardokęs — 51 pkt

Szpada: 1 roń — 66 pkt., 2. Lachowski - pkt., 3. Nawrocki — 52 pkt.

Floret kob 1. Władarczykowa — 70 pkt., 2 wrocka — 69 pkt., 3. Sołtanowa 55 pkt.

Przed wyścigiem kolarskim dkoła Austrii

W tegorocznym wyścigu kolarskim dookoła Austrii wezmą udział obok gospodarzy zawodnicy Włoch, Francji, Belgii, Luksemburga i Niemiec zachodnich. Łącznie stanie na starcie 60 kolarzy. Trasa wyścigu długości 1.247 km podzielona została na siedem etapów ze startem i metą w Wiedniu.

W imprezi ojadą m. in. kolarze austriac którzy startowali w Wyścigu oju „Trybuny Ludu", „Neueutschland" i „Rudeho Prava" ranzem Deutschem na czele. Deh zwyciężył w wyścigu dookoustrii w roku 1951 i w 1952.

Sprawozdanie z pewnto meczu

Już pierwsze minuty gry zapowiadają, że mecz będzie obfitował w niecodzienne emocje.

Zawodnicy „Gwardii" Konin, którzy zaprosili tu swoich kolegów klubowych z Koła, są niesłychanie pewni siebie. Kopią bez pardonu kiedy i gdzie popadnie. Jak nie mają pod ręką (a właściwie pod nogą) piłki, to kopią z zapałem zawodników przeciwnej drużyny. O! właśnie jednego z piłkarzy Koła znoszą w tej chwili z boiska. Kilka sekund emocji... czekamy, czy się podniesie... Gdzie tam! Kopnięcie było niezwykle silne, powieka prawego oka jest głęboko przecięta, trzeba będzie ją zszywać... Jak to dobrze, że goście z Koła przywieźli ze sobą podręczną apteczkę. Nie byłoby czym kopniętego gracza opatrzyć.

No, ale wróćmy na boisko. Dalszy przebieg gry wzbudza niebywałą reakcję widzów. Z energią, wołają: „sędzia, ręka", „sędzia, znów ręka!". Ale sędzia jest zrównoważony i udaje, że ani tej „ręki" nie widzi, ani nie słyszy protestów publiczności. Nawet okrzyk: „Sędzia kalosz, zdejm pan te okulary, bo przeszkadzają w bezstronnym sędziowaniu" nie wyprowadza go z „równowagi".

Wskutek tych naprawdę niesłychanych sytuacji na boisku zapomnieliśmy podać dotychczasowy wynik meczu. Otóż jest 2:2, chociaż Konin gra — jak to się mówi — „na kości", oło z zapałem, ale kulturalnie.

Do końca czu pozostało już niewiele czasra nie ulega zmianie. Raz po któryś z zawodników Koła lekopnięty, kilka sekund na boi Gospodarze oczywiście nie r mu nawet podać ręki. No, c są konsekwentni. Nie po to sgościa kopie, żeby go potem posić...

W tej chv walka trwa pod „kołową" bra. Trudno jest odróżnić, ile c się tam kotłuje... Rozpadli sięa moment. Ktoś strzela, bram wybiega i, przewracając się, wyta piłkę. Jednocześnie gracz konińscy walą się całą masą n bramkarza... Ktoś wykopał spodego piłkę — jest gol. Ale ch sędzia tego nie uzna... — Uz. — Widzowie są bardziej spraliwi, nie zaślepia ich lokalny triotyzm". Wołają „świństwo", , Ameryki takiego sędziego!".

Sędzia Szacwski jest jednak w Koninie i grywa dla swoich piłkarzy mecz stosunku 3:2 (nie licząc pobityc rannych).

Powyższa hria nie jest niestety wynikiemybujałej fantazji. Mecz ów odbsię dn. 21 czerwca br. Sprawiest tym bardziej niepokojąca, akie „mecze" odbywają się ntylko w Koninie. Piłkarzy grają systemem „wolnoamerykanki" amy nieco więcej. A nie pniśmy mieć ani jednego. (smi)

O studenckich konferencjach naukowych

Ukazanie się pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" było nowym, twórczym bodźcem do pogłębiania wiedzy marksistowskiej. I to nie tylko w szeregach naszej partii, ale również w szerokich kręgach naszego społeczeństwa. Nie ominął on oczywiście młodzieży studenckiej.

Toteż uchwała Komitetu Centralnego naszej partii o studiowaniu pracy towarzysza Stalina realizowana jest z wielkim zapałem na wyższych uczelniach. Najczęściej spotykaną formą samokształcenia stały się studenckie konferencje teoretyczne, organizowane z inicjatywy uczelnianych organizacji partyjnych, ZMP-owskich i katedr Podstaw Marksizmu.

Pierwsza z tych konferencji odbyła się już w dniach 28 lutego i 1-go marca w krakowskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej. Tematem jej był sojusz robotniczo-chłopski.

Na konferencji tej wygłoszono 5 referatów, z których każdy omawiał pewien aspekt tego zagadnienia. Konferencja przyczyniła się poważnie do podniesienia poziomu ideologicznego studentów i zainteresowania ich pracą naukowo-badawczą. Na 480 słuchaczy II-go i III-go roku 205 złożyło referaty na konferencji lub brało udział w ich opracowaniu. Dzięki temu młodzież wdrożyła się bardziej do samodzielnej pracy, przyswoiła sobie lepiej metody pracy zespołowej, stworzony został klimat dla dalszej pracy naukowej. A takie właśnie cele postawili sobie organizatorzy. Dodajmy jeszcze, że konferencja zaktywizowała katedrę Podstaw Marksizmu, ożywiła pracę pozostałych katedr i przyczyniła się do pogłębienia wiedzy marksistowskiej ich pracowników, spośród których duża część udzielała studentom konsultacji, bądź brała udział w ocenianiu referatów.

W dniach 15 i 16 marca odbyła się sesja naukowa studentów Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie. Tematem sesji i referatów były problemy wychowania socjalistycznego, oświaty, roli nauczyciela w Polsce Ludowej w oświetleniu prac towarzysza Bieruta.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Szczecinie, specjalizująca swych słuchaczy w zagadnieniach transportu, obrała za temat swej konferencji teoretycznej rolę transportu socjalistycznego w umacnianiu spójni między miastem i wsią. I ta konferencja, zorganizowana z inicjatywy ZMP, otoczona opieką organizacji partyjnej, wzbudziła duże zainteresowanie pracowników naukowych, którzy chętnie udzielali konsultacji i włączali się w prace organizatorów.

W Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie 9-go i 10-go maja odbywały się obrady nad zagadnieniem uprzemysłowienia naszego kraju. Była to pierwsza próba poważniejszego zbliżenia (poza normalnie przerabianym programem ekonomii) studentów uczelni technicznej do zagadnień ekonomicznych okresu przejściowego.

Członkowie kół naukowych Uniwersytetu Warszawskiego postawili sobie za zadanie wykazać obiektywność praw przyrody na przykładach, zaczerpniętych ze studiowanych przez nich specjalności. Pobudziło ich to do studiowania poza „Ekonomicznymi problemami socjalizmu w ZSRR" innych dzieł klasyków marksizmu-leninizmu, oraz do głębszego wczytania się w literaturę fachową. W rezultacie poza głównym referatem opracowanym w kole naukowym młodych filozofów pt. „Prawa przyrody i społeczeństw w świetle pracy Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", wygłoszono 15 referatów pochodzących z wielu innych kół naukowych, jak: fizyków — „O zaprzeczaniu przez idealistów fizyków obiektywności praw w energetyce"; geologów — „Stalinowska krytyka fatalizmu w pojmowaniu praw przyrody i społeczeństw"; językoznawców — „O obiektywnym charakterze praw językowych" itd. Ogółem do sesji przystąpiło w UW 30 kół naukowych.

Ta garść przykładów wskazuje, jak ważną jest ta nowa i dodać należy, przez samą młodzież zainicjowana forma samokształcenia. Świadczy też ona o nurtującym młodzież głodzie wiedzy marksistowskiej i pragnieniu ugruntowania materialistycznego światopoglądu.

Niezależnie od błędów popełnionych w czasie przygotowań i w trakcie przebiegu konferencji (pewne tendencje do odrywania teorii od praktyki, przejawy niedostatecznego zgłębienia przedmiotu, nie zawsze ścisłe sformułowania w referatach), niesposób nie widzieć olbrzymich korzyści, które ta nowa forma pracy daje naszej młodzieży. Pogłębia ona wiedzę marksistowską młodzieży, gruntuje jej naukowy światopogląd, przyczynia się do podniesienia ogólnych wyników nauki studentów, stwarza klimat i nawyki do pracy naukowej i uczy wyciągać wnioski praktyczne z nauki teoretycznej. Zbliża do filozofii marksistowskiej kadry specjalistyczne.

Toteż organizacje partyjne uczelnie, ministerstwa winny otoczyć tę nową formę samokształcenia młodzieży jak największą opieką, jak najszerzej ją spopularyzować i starannie pracować nad wytworzeniem wokół odbywających się konferencji teoretycznych i sesji naukowych takiej atmosfery, by ambicją każdej uczelni było coroczne organizowanie ich.

Należy wyrazić życzenie, aby studenckie czasopismo „Po prostu" bardziej popularyzowało autorów ciekawszych prac, aby konferencje znalazły odbicie nie tylko w prasie lokalnej, ale i w pismach specjalnych, zwłaszcza w „Życiu Szkoły Wyższej". Warto też pomyśleć o zwołaniu narady wszystkich organizatorów odbytych konferencji dla omówienia i uogólnienia dotychczasowych doświadczeń. Przyśpieszenie rozesłania uczelniom ramowego statutu Studenckich Stowarzyszeń Kół Naukowych, opracowywanego już od dłuższego czasu, będzie niewątpliwie dużą pomocą organizacyjną i przyczyni się do szerszego rozwoju studenckich kół naukowych, najbardziej powołanych do tej pracy.

Pogłębianie wiedzy marksistowskiej, przyswajanie społeczeństwu naukowego światopoglądu, podbudowanie praktyki we wszystkich jej dziedzinach rewolucyjną teorią, jest nieustanną troską naszej partii.

Zadanie podniesienia poziomu swego ideologicznego uzbrojenia stoi w pełni również przed kadrą naszej inteligencji. W zespole środków, służących do realizacji tego zadania — konferencje naukowe studentów spełnić mogą rolę niemałą.

STANISŁAWA DŁUSKA

Starszy Instruktor Wydziału Nauki i Szkolnictwa Wyższego KC PZPR

Półfinały szachowych mistrzostw Polski

Druga runda półfinałów w turnieju szachowym o mistrzostwo Polski w grupie poznańskiej przyniosła tylko cztery rozstrzygnięcia. Mięsowicz (Poznań) pokonał po ładnej grze Styla (Szczecin), Grabczewski (Warszawa) wygrał z Gdańskim (Kraków). Ziembiński (Sopot) pokonał niespodziewanie Dobę (Poznań). Sznakowski (Warszawa) wygrał z Fluderem (Legnica). Pozostałe partie zostały odłożone.

*

W Rzeszowie odbywa się półfinałowy turniej szachowy o mistrzostwo Polski z udziałem 16 zawodników.

Po trzech rundach bez straty punktów prowadzą Grynfeld (Unia Rembertów) i Szymański (Ogniwo-Łódź).

Niespodzianką turnieju było zwycięstwo juniora Nahlika nad mistrzem Warszawy — Soleckim.

Mistrzostwa pływackie ZS Kolejarz

W Inowrocławiu, na pływalni miejscowego Kolejarza rozpoczęły się 4 bm. pływackie mistrzostwa Polski zrzeszenia sportowego Kolejarz. W mistrzostwach uczestniczy ponad 100 zawodników i zawodniczek z Warszawy, Poznania, Szczecina, Bydgoszczy, Gdańska, Gorzowa i Krakowa.

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano 8 konkurencji. Z ciekawszych wyników wyróżnić należy czas Kriesego (Bydgoszcz), który w biegu na 200 m st. grzbiet. mężczyzn osiągnął 2:50,0. Wynik ten jest rekordem okręgu pomorskiego.

W konkurencjach kobiet wyróżnić należy wynik Kamińskiej (Warszawa) na 100 m st. grzbiet. 1:30.8.

III ogólnopolski raid motocyklowy

Centralny Klub Ligi Przyjaciół Żołnierza — Sekcja Motorowa — organizuje w dniach 10 — 12 bm III Ogólnopolski Motocyklowy Raid Meldunkowo-Patrolowy szlakami zwycięskich walk Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Raid, którego start i meta znajdować się będą w Kołobrzegu, składa się m. in. z jazdy okrężnej na dystansie ok. 400 km, jazdy obserwowanej, prób technicznych itp.

Celem imprezy jest dalsza popularyzacja sportu motorowego w kraju.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 6 LIPCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 „Swojskie melodie", 6.10 Wiązanka z opt „Wiktoria i jej huzar", 6.20 Wiadomości sportowe, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Popularna muzyka symfoniczna, 8.30 Audycja dla dzieci młodszych, 8.50 Koncert, 9.45 Przerwa, 10.50 Koncert solistów, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert, 13.40 Pieśni, 13.55 Przerwa, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.10 Duet fortepianowy, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Głos mają kobiety, 17.00 „Poznaj piękno języka rosyjskiego", 17.20 Koncert, 18.00 „Na szerokim świecie", 18.15 „Polska muzyka ludowa", 18.30 Utwory skrzypcowe, 18.45 Muzyka dla wszystkich, 19.15 „Na młodzieżowej antenie", 19.45 Aud. dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.38 5 walców Brahmsa, 20.45 „Faraon" odc. pow. B. Prusa, 21.00 Uwertura „Znad Odry i Nysy" oraz pieśni pokoju polskie i NRD, 21.30 „yka baletowa w operach", 22.15 uzyka, 22.30 Muzyka.

Program II — a fali 367 m.

Program dni .50, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.30, , 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Audycja wsi, 5.20 „Swojskie melodie", 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz diowy, 6.15 Muzyka, 6.50 Kon, 8.00 Popularna muzyka symfotna, 8.30 Muzyka operetkowa, 8.5 rzerwa, 14.05 Informacje, 14.1 udycja w wyk. Studentów Pawowej Wyższej Szkoły Muzyc w Warszawie, 14.40 Muzyka optkowa, 15.15 Utwory na altó, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 zyka, 16.20 Utwory Mendelssohn 17.15 Pieśni, 17.30 „Na warszawski fali", 18.00 Muzyka symfonicz 18.30 Muzyka, 18.45 Muzyka rywkowa, 19.05 Schubert: Fanta f-moll na 2 fortepiany, 19.30 Myka i aktualności, 20.00 „Gorą wieś Ambinantelo" — odc. po A. Fiedlera, 20.20 Koncert, 21.26 adomości sportowe, 21.36 Muzy taneczna, 22.00 Wszechnica Rad a — kurs I, 22.20 Fragmenty z op Młoda Gwardia", 23.10 Muzyka pularna, 23.25 Muzyka taneczna.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-96-65 Dział ideologiczny 8-08-89 Dział partyjny 8-97-37 Dział zagraniczny 8-96-54 Dział ekonomiczny 8-43-08. Dział rolny 8-98-78 Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-71-32. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-3[illegible], 8-34-04 Warunki prenumeraty. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81 Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-90-61. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego 4B-16884
B 1